

gazeta policyjna

Rok XV • Nr 14 • 11 IV 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Przemysław Kacak

Trzygodzinna operacja, przetaczanie krwi, częściowa rekonstrukcja barku i długotrwała rehabilitacja – to finał napaści na łódzkiego antyterrorystę st. sierż. Przemysława G. w jednym z pubów. Choć zdarzenie miało miejsce dość dawno – 23 grudnia 2000 roku – a napastnicy zostali już skazani prawomocnymi wyrokami, dla niego sprawa jeszcze się nie skończyła. Teraz musi „boksować się” z Dariuszem G., dziennikarzem „Expressu Ilustrowanego”, który przez cały ten czas świadomie oczerniał go w swoich artykułach.

Pobity, pomówiony

Do pubu przyszedł jak każdy inny klient. Razem z kolegą (cywilem) zamierzali wypić piwo, pogadać. Miło spędzić czas. Traf chciał, że w tym samym lokalu bawili się chłopcy z tzw. młodego miasta. Rozpoznał go; wiedzieli, że jest policjantem. To wystarczyło. Gdy nie zareagował na zaczepki i sugestie, żeby wynieść się z pubu, w ruch poszły inne argumenty. Pierwszy z napastników Mariusz R. zaatakował od tyłu, rozbijając butelkę piwa na głowie policjanta. W późniejszej bójce uczestniczyło jeszcze siedmiu agresorów. Dwóch z nich zadało Przemysławowi G. pięć pchnięć „tulipanami” w plecy, pozostali bili go i kopali; na zakończenie rozbili na nim drewnianą ławę.

– Znamy wyciągnąć mnie za rękę i pasek od spodni, bo sam nie miałem siły wyjść z pubu – relacjonuje antyterrorysta. – Zdaniem lekarza, gdyby to był ktoś inny, kto nie ma tak silnego i wytrenowanego organizmu, pewno by nie przeżył. Dziś, kiedy przychodzę do polikliniki, lekarze aż się dziwią, że jestem w pełni sprawny. A ja im mówię, że najwyraźniej wykonali kawał porządnej roboty.

We wrześniu 2001 roku prokuratura wniosła akt oskarżenia przeciwko siedmiu sprawcom napaści, zarzucając: dwóm – udział w pobicu, cztem – udział w bójce z użyciem niebezpiecznego przedmiotu, Mariuszowi R. zaś usiłowanie zabójstwa. Za ósmym z bandytów – Marcinem S., łódzkim rezydentem wielkopolskiego gangu Zbigniewa B., ps. „Orzech” (rozbitego przez Policję w 2001 roku) – rozesłano list gończy. Wpadł w Zakopanem w styczniu 2002 roku, rozpoznany przez łódzkiego policjanta, będącego akurat na urlopie w górach. Mariusz R., na którym ciążył naj-

poważniejszy zarzut, odpowiadał przed sądem okręgowym, pozostali przed rejonowym. Oba sądy uznały oskarżonych za winnych. Nie pomogły apelacje, choć w przypadku Mariusza R. sąd drugiej instancji złagodził kwalifikację czynu i skazał go nie za usiłowanie zabójstwa, a za udział w bójce z użyciem niebezpiecznego przedmiotu. Wyrok – 2 lata pozbawienia wolności. Za krótki trafiło jeszcze dwóch jego kompanów, czterech kolejnych otrzymało kary pozbawienia wolności w zawieszeniu. Wyroki są prawomocne.

Tyle faktów, choć na tym nie koniec. Sprawa ma bowiem jeszcze inny wymiar.

Sąd sądem, a „sprawiedliwość”...

Ani ustalenia prokuratury poczynione w trakcie śledztwa, ani nawet decyzje sądów nie były ważne dla łódzkiego dziennikarza Dariusza G. (podpisującego się również jako: cma, śma, dg).

– Na początku myślałem, że pisze sobie ot, tak, niewiele wiedząc o sprawie, a chcąc mieć sensacyjny temat – mówi st. sierż. Przemysław G. – Jego pierwszy artykuł „Antyterrorysta – biały ninja?”, który napisał razem z dwoma innymi dziennikarzami, ukazał się w „Dzienniku Łódzkim”. Razem z prawnikiem rozmawiałem z redakcją, wykazując, gdzie dziennikarze napisali nieprawdę. Usłyszałem „przepraszamy” i było po temacie. Późniejsze artykuły w tej gazecie, pisane przez innych redaktorów przy okazji kolejnych rozpraw sądowych, były obiektywnym przedstawieniem rzeczywistości. Ale pan Dariusz G. zaczął publikować swoje oszczerstwa w „Expressie Ilustrowanym”. Nigdy

nie skontaktował się ani ze mną, ani z rzecznikiem prasowym. Przedstawił okoliczności według własnego uznania, nawet wbrew temu, co ustalono w trakcie śledztwa i później w sądzie. Pisał po prostu tak, jak to przedstawiali chłopcy z „młodego miasta”. Dowiedziałem się, że jest to celowa robota. Niektórzy z oskarżonych, jak ustaliłem, mają powiązania rodzinne z jednym z udziałowców tego pisma.

Na poparcie swoich słów antyterrorysta prezentuje kilka artykułów autorstwa Dariusza G., jakie ukazały się „Expressie Ilustrowanym” w latach 2001–2004. Oto fragment jednego z nich:

„W nocy 23 grudnia 2000 roku Przemysław G. brał udział w bójce w pubie „Ósmy grzech” przy zbiegu ulic Struga i Wólczańskiej. Był pijany. Najpierw sam zranił nożem dwóch mężczyzn, a później w odwecie został pobity i trafił do szpitala. Policja mówiła wtedy, że antyterrorysta został napadnięty przez >>>chłopców z miasta<<. Na początku Przemysław G. nie chciał policjantom prowadzącym sprawę zdradzić okoliczności całego zdarzenia. W szpitalu zamontowano więc podsłuch. Gdy sprawcy jego pobicia odwiedzili go i chcieli się dogadać, wszystko zostało nagrane. Później zatrzymano dwóch podejrzanych, a dwaj inni zgłosili się sami” („Express Ilustrowany”, 21 stycznia 2002 r.).

– Prawdą jest tu tylko jedno – że „wszystko zostało nagrane”, gdy odwiedzili mnie „chłopcy z miasta” – i postępuje st. sierż. Przemysław G. – Po pierwsze, nie atakowałem, a zostałem zaatakowany, co stwierdziły prokuratura i sądy. Po drugie, o podsłuchu wiedziałem, gdyż został on założony dlatego, że mieliśmy sygnał, iż napastnicy przyjdą namawiać mnie do zmiany zeznań. Tak też się stało. „Odwiedzili mnie” Krzysztof M., Radosław K. i Radosław S., oferując 20 tys. złotych za złożenie fałszywych zeznań. I owszem, to „wszystko zostało nagrane”.

Kolejny fragment tego samego artykułu:

*2 okazji Świąt Wielkiejnocy
moc serdecznych,
pachnących wiosną życzeń,
mokrego Śmigusa i wielu
uśmiechów na co dzień
życzy Redakcja*



„Jakich naprawdę obrażeń doznał antyterrorysta podczas potyczki w pubie z >>>chłopcami z miasta<< wie tylko on sam i lekarze. W maju jednak Przemysław G. (wraz z kilkoma kolegami z kompanii i pracownikiem UOP) został przyłapany, jak stał na bramce w dyskotekę koło Belchatowa. On w tym czasie był jeszcze na zwolnieniu lekarskim, a pozostali po godzinach pracy. Razem z funkcjonariuszami na bramce stali mężczyźni, którzy albo byli karani (jeden nawet za pobicie policjanta), albo są w zainteresowaniu operacyjnym policji”.

– Wierutne bzdury od początku do końca – zaprzecza Przemysław G. – Do dyskoteki pojechaliśmy po prostu zabawić się. I specjalnie wybrałem tę w Belchatowie, a nie którąś z łódzkich, żeby przypadkiem nie mieć styczności z „chłopcami z miasta”. W dyskotekę tej oficerowie z Wydziału Prewencji KWP i SPAP przeprowadziła niezapowiedzianą kontrolę, która nie potwierdziła zarzutów postawionych w artykule. Wnioski z niej, mówiące, że nie ma żadnych podstaw do wszczęcia przeciwko mnie i trzem innym policjantom postępowań dyscyplinarnych, zostały przesłane do (ówczesnego – przyp. red.) zastępcy komendanta wojewódzkiego podinsp. Arkadiusza Pawelczyka i przez niego przyjęte.

Antyterrorysta podkreśla, że nigdy nie było toczzone przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, o co także posądził go dziennikarz „Expressu Ilustrowanego” (w artykule „Czarne owce w niebieskich mundurach” z 6 sierpnia 2001 r.). Co więcej, został w tym czasie awansowany do stopnia starszego sierżanta, mimo że nie ukończył jeszcze szkolenia podoficerskiego.

– Oprócz tego dostałem listy pochwalne od dowódcy misji pokojowej w Kosowie i od ONZ za szkolenie tamtejszych policjantów – mówi. – Ale nawet mój udział w misji został wykorzystany przez pana Dariusza G. do oczernienia mnie w kolejnym artykule,

cd. na str. 3

■ Zaciemniony obraz

Przestępstwa związane z wykorzystywaniem seksualnym

str. 4

■ Sieć absolwentów

Wojewódzkie Punkty Informacyjne Policji o Integracji Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej

str. 5

■ Duchowni w służbie resocjalizacji



Konferencja w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich

str. 6

■ Lepiej nie znaczy bardzo dobrze



KPP w Łwówku Śląskim

str. 9

■ Międzynarodowa współpraca policyjna w Europie



Program edukacyjny „Polska Policja w UE”

str. 10–11

Lepiej poczekać

31 marca br. w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie Prezydium Poselskiego Zespołu na rzecz Policji z przedstawicielami władz NSZZ Policjantów: przewodniczącym związków Antonim Dudą, I zastępcą przewodniczącego Januszem Śliwińskim oraz przewodniczącym i jego zastępcą w Zarządzie Wojewódzkim NSZZ Policjantów Komendy Stołecznej Policji Miroslawem Bednarskim i Markiem Patalem. Gospodarzy reprezentowali: przewodniczący Zespołu i zarazem wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Marian Marczewski oraz posłanki i posłowie, pracujący na co dzień w różnych komisjach i należący do różnych ugrupowań politycznych: Elżbieta Bolek, Bożena Kozłowska, Grażyna Pijanowska i Andrzej Aumiller. Tradycyjnie już w spotkaniu uczestniczył pełnomocnik komendanta głównego ds. związków zawodowych mł. insp. Jan Gaładyk.

Uczestnicy spotkania dyskutowali o najważniejszych problemach Policji w obecnej sytuacji. Oceniano zwłaszcza przebieg prac nad nową ustawą o Policji oraz ustawą o służbie policjantów (pragmatyczna). Zastanawiano się nad realnością wprowadzenia podwyżki w czwartym kwartale br. (50 mln zł do podziału na wszystkie służby mundurowe), funkcjonowaniem resortowej

służby zdrowia oraz reorganizacji struktur KGP i jej wpływem na strukturę organizacyjną Policji w jednostkach terenowych.

Obydwe strony rozmów uznały, że w obecnej, skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju zaistniała konieczność okresowego wstrzymania prac o charakterze legislacyjnym dotyczących Policji oraz reorganizacji centrali policyjnej. „Wybrano najgorszy okres na wprowadzanie reformy – podkreślali posłowie i związkowcy. Działania tego typu mogą przynieść efekty w spokojniejszym okresie. W sytuacji nieuniknionych zmian w rządzie oraz utraty większości parlamentarnej przez rządzącą opcję polityczną, wszelkie działania, zarówno legislacyjne, jak i reformatorskie, mogą zakończyć się porażką”.

Policji potrzebna jest stabilizacja – podkreślano – a decyzje, które jej nie służą, nie powinny być wprowadzane. Ugrupowania polityczne, podejmując różne decyzje, policjanci natomiast muszą w spokoju wykonywać swoje odpowiedzialne obowiązki.

Parlamentarzyści zwracali również uwagę na błędne – ich zdaniem – podejście do reorganizacji. Nie powinna ona dotyczyć jedynie centrali policyjnej, a należy rozpocząć ją od głębokiej reformy logi-

styki i służb wspomagających, co jest uzasadnione zmianą sposobu finansowania komend policyjnych oraz rozszerzeniem kompetencji jednostek terenowych.

Znaczną część spotkania wypełniła problematyka resortowej służby zdrowia. Zajęto stanowisko, że wszystkim policjantom, pracownikom oraz członkom rodzin i emerytom policyjnym zależy na tym, aby utrzymać resortową służbę zdrowia. Chodzi jednak o to, by była ona faktycznie związana ze środowiskiem mundurowym. Nie może być bowiem tak, że funkcjonować będzie, nie wiadomo dla kogo i po co, samodzielnie, bo oderwany od terenu, Departament Zdrowia MSWiA. Zarówno komendanci, jak i szefowie służb podporządkowanych MSWiA oraz działający w nich związkowcy, muszą mieć zasadniczy wpływ na funkcjonowanie resortowej służby zdrowia. Domagają się tego wszyscy uprawnieni, płacący z reguły wysokie składki na ochronę zdrowia.

– Uznaliśmy wspólnie, że w obecnej sytuacji istnieje nie tyle potrzeba, co konieczność wstrzymania wszelkich działań długookresowych – powiedział przewodniczący KKW NSZZ Policjantów Antoni Duda – gdyż w każdej chwili należy obawiać się, że inna opcja polityczna wywróci do góry nogami przygotowane już koncepcje. Poselski Zespół na rzecz Policji oraz kierownictwo NSZZ Policjantów postanowiły utrzymywać między sobą stałe i systematyczne, intensywne kontakty.

MARCEL TABOR

Obraadował zjazd nadzwyczajny

Nie tylko zmiany statutowe

Na początku kwietnia br. w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie obraadował Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej. W jego obradach uczestniczyli m.in.: dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA Ryszard Miciński, pełnomocnik komendanta głównego Policji ds. związków zawodowych mł. insp. Jan Gaładyk, komendant CSP insp. Włodzimierz Kędziński. Ważnymi, choćby tylko ze względu na poruszaną w dyskusji problematykę, gośćmi zjazdu byli przedstawiciele Narodowego Funduszu Zdrowia z wiceprezesa ds. służb mundurowych Markiem Lejkiem i dyrektorem departamentu Arkadiuszem Kosowskim na czele.

Zjazd rozpoczęło wystąpienie prezesa Zarządu Głównego SEiR RSW RP plk. w st. spocz. Jerzego Żyżelewicz. Zaakcentował on zwłaszcza potencjał intelektualny, jakim dysponuje stowarzyszenie i który nie do końca bywa wykorzystany, choćby w realizowanym obecnie programie działań przeciwprzestępczych i przeciwpatologicznych pt. „Bezpieczna Polska”.

Delegaci i goście z dużą uwagą wysłuchali wystąpienia nowego

wiceprezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Marka Lejka, który zobowiązał się do ścisłej współpracy ze stowarzyszeniem w interesie służb mundurowych. W dyskusji postulowano utrzymanie i umocnienie dotychczasowego systemu wyodrębniającego wojsko i służby mundurowe z powszechnego systemu ochrony zdrowia.

Z dużą uwagą zebrani wysłuchali też wypowiedzi dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA Ryszarda Micińskiego, który przypomniał, że kierowana przez niego od początku jednostka obchodzi właśnie 10. rocznicę swego istnienia. Dyrektor Miciński poinformował, że w tym czasie liczba podopiecznych ZER zwiększyła się o ponad 30 tys. osób. Taki stan powoduje, że pracownicy ZER MSWiA obsługują nawet po 1000 osób, wśród których zdarzają się jeszcze przedwojenni policjanci i członkowie ich rodzin. Dyrektor podkreślił, że z instytucji zajmujących się emerytami w służbach mundurowych jedynie Policja obsługiwana jest w starym systemie, na zasadzie placówek wojewódzkich i rejonowych. Wyraził także pogląd, że dla Sił Zbrojnych i służb mundurowych powinien funkcjonować jeden wspólny organ emerytalno-rentowy.

W trakcie zjazdu sporo uwagi poświęcono sprawie awansowania w stopniu oraz nadawania odznaczeń osobom, które zakończyły już czynną służbę. Wypowiadając się na ten temat, pełnomocnik komendanta głównego Policji mł. insp. Jan Gaładyk stwierdził, że w kierownictwie Policji jest w tej kwestii nie tylko zrozumienie, lecz pełna akceptacja zaproponowanych w SEiR RSW RP rozwiązań.

Głównym zadaniem zjazdu była konieczność dokonania zmian w statucie organizacji. Przypomnijmy, że stowarzyszenie, które powstało z inicjatywy szczecińskiego środowiska emerytów i rencistów policyjnych, zarejestrowane zostało w miejscowym sądzie.

Zgodnie z postanowieniem tego sądu z 5 marca br. Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Resortu SW RP zmieniło niektóre zasady organizacyjne. Zjazd podjął również decyzję o wpisaniu do rejestru sądowego w Szczecinie warunków wynikających z art. 20 ustawy z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Przepis ten umożliwił uzyskiwanie przez organizację niewielkich środków od darczyńców.

MARCEL TABOR



Komendant Główny Policji

Warszawa, 11.04.2004 r.

Z okazji Świąt Wielkijonocy, świąt symbolizujących radość i nadzieję, wszystkim policjantom i policjantom, pracownikom Policji, emerytom i rencistom policyjnym oraz Waszym rodzinom życzę dużo zdrowia, pogody ducha oraz wszelkiej pomyślności.

nadinsp. Leszek SZREDER

Warszawa, Wielkanoc 2004 r.

Na zbliżające się Święta Wielkanocy wszystkim Policjantom, Policjantom, Pracownikom Policji, Emerytom, Stowarzyszeniom „Rodzina Policyjna” i wszystkim osobom, którym sprawy Policji są bliskie, pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Niech Pusty Grób Pana Naszego Jezusa Chrystusa przywróci nam pewność, że dobro i światło jest silniejsze i zwycięży w walce z mocami zła, ciemności, lęku i śmierci.

Niech kontemplacja Oblicza Zmartwychwstałego przeniesie jasny promień nadziei, mocy i pokoju, że tylko On jest jedyną Drogą, najwyższą Prawdą i niekończącym się Życiem.

Waszą trudną pracę i Wasze Rodziny niech błogosławi Chrystus Zmartwychwstały.

Z wielkanocnym pozdrowieniem i zapewnieniem o modlitwie



ks. Jan Kot SAC kapelan KGP

Realne zagrożenie

Z informacji rządowych wynika, że zagrożenie atakami terrorystycznymi staje się w Polsce coraz bardziej prawdopodobne. Najbardziej narażonymi na zamachy są według Kancelarii Prezesa Rady Ministrów: obiekty kultu religijnego i izraelskie instytucje. Powodem wzrostu zagrożenia jest napięta sytuacja w Iraku, zaostrogający się konflikt żydowsko-palestyński i krajowe spory co do przyszłości naszych wojsk w Babilonie.

Realność tego niebezpieczeństwa potwierdził również prezydent Aleksander Kwaśniewski, goszcząc 2 kwietnia w Polskim Radio. Na antenie Sygnałów Dnia prezydent przyznał, że naszym przeciwnikiem może być doskonale zorganizowana siatka, która potrafi precyzyjnie zaplanować swoje operacje. Zaapelował o czujność wszystkich obywateli i informowanie Policji oraz Straży Miejskiej o wszelkich podejrzanych sytuacjach.

Podczas ostatniego posiedzenia rządowego zespołu ds. kryzysowych pod przewodnictwem wicepremiera, ministra spraw wewnętrznych i administracji Józefa Oleksego podsumowano stan ratownictwa medycznego oraz omówiono harmonogram symulacji sytuacji kryzysowych opracowanych przez MSWiA. Ekspertki podkreśliły również, że w Polsce istnieje zagrożenie atakami z wykorzystaniem śmigłowców i małych samolotów, których prawie 500 znajduje się w prywatnych rękach.

Silniejszą ochroną zostały objęte więc nie tylko obiekty użyteczności publicznej, węzły komunikacyjne, placówki żydowskie, lecz także małe lotniska aeroklubowe, hangary lotnicze itd. Prewencyjną kontrolę roztoczono również nad organizacjami szkolącymi pilotów, których instruktorzy mają zwracać szczególną uwagę na osoby zachowujące się podejrzanie.

W najbliższym czasie w wielu miejscach w kraju odbędą się ćwiczenia antyterrorystyczne, sprawdzające gotowość wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i porządek w kraju.

Wnioski z nich płynące będą omawiane na posiedzeniach zespołu ds. kryzysowych, który decyzją wicepremiera Oleksego spotykał się będzie teraz co tydzień.

Rzecznik rządu zaapelował jednocześnie do polityków i dziennikarzy o wstrzymanie się w sporach o udział Polski w wojnie irackiej i „nienagłaśnianie tematów, które mogą pomóc terrorystom”.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Panu Dyrektorowi

Dariuszowi NAGAŃSKIEMU

wyrazi głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci

OJCA

składają kierownictwo, policjanci i pracownicy KCiK

Zaostrzone Prawo o zgromadzeniach

Dobiegły końca prace parlamentarne nad zmianą ustawy: Prawo o zgromadzeniach oraz Prawo o ruchu drogowym. W ubiegłym tygodniu Sejm rozpatrzył poprawki Senatu do tej nowelizacji.

Zmiany mają na celu zaostrzenie dotychczasowych przepisów dotyczących organizacji zgromadzeń i odpowiedzialności organizatorów za ewentualne szkody spowodowane przez uczestników, zapewniają też spójność między oboma ustawami w zakresie wydawania zezwoleń na organizację zgromadzeń. Zdaniem rządu, który wystąpił z inicjatywą tej nowelizacji, służy ona poprawie bezpieczeństwa uczestników demonstracji i osób postronnych, a wprowadzając solidarną odpowiedzialność za szkody, może przyczynić się do większego poszanowania wspólnego mienia.

Połączone komisje senackie Ustawodawstwa i Praworządności oraz Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zaproponowały cztery poprawki do ustawy. Z kolei jeden wniosek mniejszości zmierzał do odrzucenia ustawy, drugi zaś do wykreślenia z niej przepisu wprowadzającego odpowiedzialność organizatora zgromadzenia za szkody wyrządzone przez jego uczestników.

Senator Teresa Liszcz, uzasadniając wnioski mniejszości, powoływała

się na prawo do pokojowego zgromadzenia się jako na jedno z fundamentalnych praw w demokratycznym państwie. Zostało ono zagwarantowane w art. 57 Konstytucji RP. Może je ograniczyć tylko ustawa, ale – zgodnie z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej – w zakresie, który nie narusza istoty wolności i praw konstytucyjnych. Zdaniem wnioskodawców, ograniczenia przyjęte przez Sejm przekreślają istotę prawa do gromadzenia się. Do tych daleko idących ograniczeń senator Teresa Liszcz zaliczyła zbyt długi termin uprzedzenia organu gminy o zgromadzeniu (najpóźniej 7 dni przed wyznaczoną datą), zakaz uczestniczenia w zgromadzeniach osób, których wygląd uniemożliwia ich identyfikację (pod rygorem rozwiązania zgromadzenia), solidarną odpowiedzialność organizatora za szkody, które powstaną z winy uczestników zgromadzenia. Tak rygorystyczne przepisy – argumentowała senator – utrudnią lub wręcz uniemożliwią organizowanie zgromadzeń ludziom odpowiedzialnym, natomiast prowokatorzy i rozrabiacze będą demonstrować mimo tych nakazów i zakazów.

Broniąc proponowanych przepisów, podsekretarz stanu w MSWiA Jerzy Mazurek powołał się na dane statystyczne dotyczące liczby zorganizowanych w ub.r. protestów, spowodowanych szkód i skierowanych do sądów spraw karnych. Na 4154 protesty legalnych było 1562, blokad

dróg – ponad 2 tys., okupacji budynków – 53, zbiorowych zakłóceń porządku publicznego podczas tych protestów – 151, obrażenia odniosły 32 osoby, a rannych policjantów było ponad 100. Straty w mieniu spowodowane tymi wydarzeniami wyniosły w 2003 r. 150 tys. zł, ponadto straty w mieniu Policji – 160 tys. zł. Do sądów skierowano 32 sprawy o przestępstwa i 1390 spraw o wykroczenia. W czasie manifestacji zaangażowano 79 tys. policjantów, a koszty zabezpieczenia, poniesione przez Policję, wyniosły prawie 5 mln zł.

Dodatkowo, zdaniem wiceministra, za zaostrzeniem przepisów o zgromadzeniach, w tym przewidujących odpowiedzialność materialną organizatorów, przemawia zbliżające się Światowe Forum Gospodarcze. Do Warszawy ma wtedy przyjechać kilka tysięcy antyglobalistów, których przedstawiciele już dziś zapowiadają, że nie mogą wziąć odpowiedzialności za to, w jakiej atmosferze poszczególne grupy, także zagraniczne, będą demonstrowały. Polskie służby porządku publicznego mają w pamięci wydarzenia w Pradze, spowodowane demonstracjami antyglobalistów, i współpracując z władzami i policją czeską, by podobne zamieszki nie powtórzyły się w Polsce.

Senator Zbigniew Romaszewski, przeciwnik zaostrzenia Prawa o zgromadzeniach, pytał, ile – wobec przedstawionych przez wiceministra kosztów poniesionych w ub.r. przez

Policję – będzie kosztowało zabezpieczenie szczytu w Warszawie, lecz nie uzyskał odpowiedzi. Argumentował, że żaden organizator zgromadzenia nie jest w stanie odpowiadać za czyny tych, którzy dołączą do demonstracji.

Senator Teresa Liszcz przewidywała, że uchwalenie ustawy w proponowanym przez rząd kształcie grozi jej zaskarżeniem do Trybunału Konstytucyjnego. Wielu innych senatorów, biorących udział w dyskusji, oceniali ją jednak jako słuszną i potrzebną. Np. senator Zbigniew Kulak powoływał się na przykłady państw, w których każdy uczestnik zgromadzenia otrzymuje od organizatora foliową kamizelkę i tylko za zachowanie tych osób organizator odpowiada, pozostali uczestnicy traktowani są jako zakłócający porządek.

Ostatecznie Senat podjął uchwałę, by organizator (pod groźbą sankcji) miał obowiązek dołączyć do zawiadomienia o zgromadzeniu zezwolenie na jego przeprowadzenie na drodze publicznej. Zgodnie z kolejną poprawką, przedstawiciel organu gminy może (jak dotychczas) samodzielnie rozwiązać zgromadzenie wtedy, gdy przewodniczący tego zgromadzenia, powiadomiony o takiej potrzebie, wzbrania się to uczynić. Sejm przyjął te poprawki. Nowelizacja wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA

Policjanci polscy dla irackich

Do Jordanii udała się dziesięcioosobowa grupa polskich policjantów, którzy będą szkolić irackich stróżów prawa. Polski kontyngent pod dowództwem podinsp. Adama Kuny 31 marca br. odleciał wojskowym samolotem z Krakowa. W pożegnaniu uczestniczyli: podsekretarz stanu w MSWiA Paweł Dakowski, komendant główny Policji nadinsp. Leszek Szreder oraz dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KGP insp. Zdzisław Gazda.

Wszyscy wyjeżdżający są doświadczonymi funkcjonariuszami, którzy brali już udział w misjach pokojowych. Przed wyjazdem przeszli szkolenie z zakresu specyfiki rejonu Bliskiego Wschodu, kultury arabskiej i zasad religii muzułmańskiej. Polacy będą szkolić irackich stróżów prawa na terenie Jordanijskiego Królestwa Haszymidzkiego w Międzynarodowym Ośrodku Szkolenia Policji w Ammanie, gdzie swoje umiejętności przekazują już inni Europejczycy oraz Amerykanie. Zajęcia obejmować będą zarówno wykłady, jak i ćwiczenia z zakresu taktyki i technik interwencji, a nawet bezpiecznej i skutecznej jazdy samochodem służbowym.

Dziesięcioosobowy Polski Kontyngent Policyjny dla Wsparcia Irackich Sił Policyjnych w Republice Irackiej jest misją nieuzbrojoną, całkowicie finansowaną przez stronę polską. Nie ma mandatu żadnej organizacji międzynarodowej, a swoje zadania podejmuje w ramach zobowiązań sojuszników RP.

Polscy policjanci wyjechali do Jordanii na trzy miesiące. Obecnie czynione są starania o przedłużenie ich pobytu do pół roku.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

Pobity, pomówiony

cd. ze str. 1

w którym zresztą znowu powiaria mnie o nielegalną pracę i wywołanie bójki w „Osmym grzechu”.

Fragment wspomnianego artykułu: „28-letni Przemysław G., funkcjonariusz Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego razem z kolegami zmuszał właściciela pabianickiej dyskoteki „Diabolo” (kiedys „Halloween”) do płacenia haraczku za ochronę. Później wyjechał na misję pokojową do Kosowa. Na jego powrót czekają funkcjonariusze z Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji (...). Ówczesnemu właścicielowi nie płać za wejście na dyskotekę, dostawał darmowe piwo – i za to miał interweniować, gdyby w lokalu doszło do jakiegось bijatyki. Przemysław G. trzy lata temu wywołał awanturę i zdemolował pub przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Struga. Później razem z innymi łódzkimi antyterrorystami stał na bramce w znanej dyskotekę kolo Belchatowa” („Ochroniał za... jedno piwo”, „Express Ilustrowany”, 7 stycznia 2004 r.).

– No, czekali na mnie – uśmiecha się ironicznie Przemysław G. – Ciekawe tylko, że gdy ukazał się ten artykuł, ja już od miesiąca byłem w Polsce i do dziś Biuro Spraw Wewnętrznych jakoś mnie nie zatrzymało. Owym ówczes-

nym właścicielem, którego rzekomo zmuszałem do płacenia haraczku, był mój serdeczny kolega, który już zadeklarował się, że z chęcią wystąpi w sądzie i poświadczy, jak było naprawdę. Skontaktowałem go kiedyś z moim przyszłym teściem, który prowadzi hurtownię, m.in. piwa i mógłby je dostarczać do lokalu Radka. Obaj panowie się porozumieli i tak się stało. To tyle. Co zaś do reszty, to proszę zwrócić uwagę na datę publikacji. Chyba nieprzypadkowo artykuł ukazał się na miesiąc przed rozprawą apelacyjną (odbyła się 5 lutego 2004 r. – przyp. aut.). Oczerniający mnie Dariusz G. zupełnie przy tym nie przyjął do wiadomości wyników kontroli w dyskiecie i kasecie pracy policjantów w dyskotekę w Belchatowie ani też wyroków sądowych w sprawie pobicia mnie. Według niego, to ja „wywołałem awanturę i zdemolowałem pub”, i koniec.

Ponownie sąd

Dwa dni po ukazaniu się artykułu „Ochroniał za... jedno piwo” st. sierż. Przemysław G. wystosował raport do komendanta wojewódzkiego Policji, informując go o całej sytuacji. Napisał w nim m.in.: „Oświadczam, że nigdy nie pracowałem i nie pracuję jako ochroniarz w żadnym z lokali, o których pisze w artykule Pan Dariusz G. Nigdy nie zmuszałem haraczku ani

płatnej ochrony od właściciela lokalu „Diabolo”. Ustaliłem, że w tym czasie, gdy zmienił się właściciel lokalu „Halloween” i została zmieniona nazwa na „Diabolo” byłem na szkoleniu w Szkole Policji w Słupsku, przygotowującym mnie do wyjazdu na misję ONZ. W tej chwili zostały złożone apele w Sądzie Okręgowym w Łodzi przez przestępców, którzy pobili mnie w pubie >>Ośmy grzech<<. Pierwsza rozprawa ma odbyć się (...) 5.02.2004 r. Jestem pewien, że artykuł ten ma związek z moją sprawą, gdyż w Sądzie Rejonowym zapadły wyroki skazujące dla tych ludzi. Bardzo proszę Pana Komendanta o pomoc w wyjaśnieniu tej sprawy, gdyż artykuły Pana Dariusza G. stawiają mnie w bardzo złym świetle jako funkcjonariusza Policji i są ogromnym obciążeniem dla mnie, jak i dla mojej rodziny”.

Otrzymał pomoc finansową, dzięki której mógł opłacić adwokata. 23 lutego br. mecenas Laura Gabrych-Świdorska wystosowała do redakcji „Expressu Ilustrowanego” – do redaktora naczelnego oraz do autora oszczerczych artykułów Dariusza G. – wezwanie przedsądowe, w którym domagała się dla Przemysława G. 30 tys. złotych tytułem zadośćuczynienia (na podstawie art. 23 i 24 k.c.), jak również zamieszczenie w wydaniu piątkowym 12 marca br. przeprosin następującej treści: „Przepraszam funkcjonariusza Samodzielnego Pododdziału Antyterrorystycznego Policji w Łodzi Pana Prze-

mysława G. za zamieszczenie na łamach naszego czasopisma w dniach 7.01.2004 r., 7.03.2002 r., 4.06.2001 r., 6.08.2001 r. artykułów zawierających nieprawdziwe i naruszające jego dobra osobiste informacje, w których Pan Przemysław G. był niesłusznie oskarżany przez nas o spowodowanie bójki i zdemolowanie pubu „Ośmy grzech” w dniu 23.12.2000 r., zmuszanie właścicieli dyskoteki „Diabolo” w Pabianicach (dawniej „Halloween”) do płacenia haraczku za ochronę oraz wykonywanie pracy w charakterze ochrony dyskotek w Belchatowie i Pabianicach. Podane przez nas informacje były niesprawdzone, przeciwko Panu Przemysławowi G., wbrew podanym przez nas informacjom, nigdy nie wszczynano żadnego postępowania dyscyplinarnego, ani też karnego. Nadto informujemy, że przeciwko faktycznym sprawcom bójki w pubie „Ośmy grzech” toczyło się postępowanie karne zakończone obecnie wyrokami skazującymi na kary pozbawienia wolności z zawieszeniem i bez warunkowego zawieszenia jej wykonania w obydwu instancjach. Na skutek działań sprawców Pan Przemysław G. został poszkodowany, za co sprawcy przestępstwa zostali zobowiązani przez sądy do naprawienia szkody przez zapłatę stosownego zadośćuczynienia. Autor artykułu i redaktor naczelny wyrażają ubolewanie z powodu zaistniałej sytuacji”.

W odpowiedzi na wezwanie redakcja stwierdziła: „nie znajdujemy pod-

staw do zadośćuczynienia”; przeprosiny również nie zostały wydrukowane. Przed 11 kwietnia br. mecenas złożył pozew do sądu, w którym w imieniu zniesławionego policjanta domagać się będzie przeprosin na łamach dziennika i 30 tys. złotych zadośćuczynienia oraz 10 tys. złotych, które „Express Ilustrowany” miałby wpłacić na rzecz sierot po policjantach.

– Zdaję sobie sprawę, że łatwo nie będzie i pewno zaraz podniesie się szum, że prasie nakłada się kaganiec – mówi Przemysław G. – Ale przecież tu nie o to chodzi. Wolność słowa nie może oznaczać wolności oczerniania. Celowego, przemyslanego, perfidnego. Ciekawe, że po zapadnięciu prawomocnych wyroków i wysłaniu pisma do „Expressu” przez moją mecenas ataki pana Dariusza G. na mnie ustały. W gazecie ukazała się relacja z procesu autorstwa innego dziennikarza. Zupełnie obiektywna, zaprzeczająca wręcz temu, co było wypisywane wcześniej. Nie było to jednak ani sprostowanie, ani rodzaj przeprosin. Zobaczymy, co zadecyduje sąd. Ale pan Dariusz G. i tak już mi krwi napsuł. Koledzy z innych jednostek w kraju dzwonią i pytają, co tam ze mną; dziadek – oficer milicji, człowiek bardzo honorowy – też nie może zrozumieć, jak mogło dojść do czegoś takiego. Ile ja się musiałem natłumaczyć wszystkim, że to nieprawda, że dziennikarz po prostu kłamie...

PRZEMYSŁAW KACAK

Zaciemniony obraz

Przestępstwa związane z wykorzystywaniem seksualnym budzą zainteresowanie opinii publicznej i mediów tylko przy spektakularnych sprawach. Tych spraw jest jednak stosunkowo niewiele, choć problem jest olbrzymi. Przestępstwa tego typu dzieją się codziennie tuż obok nas – u sąsiadów, znajomych, a nawet we własnym domu. Ciemnej liczby przestępstw seksualnych nikt nawet nie stara się oszacować.

Ubiegły rok był kolejnym, w którym liczba ujawnionych przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajowej utrzymywała się na podobnym od lat poziomie. W 2003 roku zanotowano 4820 tego typu przestępstw, których dokonało 2772 sprawców wobec 4356 pokrzywdzonych. Niepokojącym zjawiskiem jest systematycznie rosnąca przestępczość wobec małoletnich, którzy stanowią ponad 53 proc. ofiar przestępstw seksualnych (w 2003 roku było 2333 pokrzywdzonych małoletnich). Są oni coraz częściej ofiarami przestępstwa z art. 200 par. 1 k.k. (doprowadzenie małoletniego poniżej 15 lat do obcowania płciowego lub poddania się innej czynności seksualnej). Przestępstw z tego artykułu zanotowano 1786, a pokrzywdzonych zostało w nich 1934 małoletnich.

– Te dane są odzwierciedleniem pewnych dewiacji w społeczeństwie – mówi insp. Andrzej Czop, naczelnik Wydziału ds. Patologii Społecznej KGP. – Liczby te nie pokazują jednak skali problemu. Ciemna liczba jest tu znacząca, a ujawnianie zależy w dużej mierze od współpracy pokrzywdzonych, którzy niechętnie zgłaszają tego typu zjawiska.

Programy sobie, życie sobie?

Najczęstszą przyczyną zatajania przestępstw seksualnych jest wstyd, brak umiejętności mówienia o sferze seksu oraz obawa przed napiętnowaniem przez otoczenie. Często ofiara uważa, że sama spowodowała napaśtnika, a środowisko utwierdza ją jeszcze w tym przekonaniu. Najtrudniejszymi przypadkami są sytuacje dziejące się w rodzinach. Bywa, że osoby małoletnie są tam wykorzystywane przy całkowitej bierności innych domowników, a w skrajnych przypadkach nawet za cichym ich przyzwoleniem. Przeciwdziałanie tego typu przestępstwom jest bardzo trudne. Bez wyraźnego sygnału zaistnienia takich sytuacji, ich stwierdzenie jest praktycznie niemożliwe. Często przyczyną niezgłaszania przestępstw seksualnych jest stres ofiar związany z działaniem organów sprawiedliwości. W Policji od 1998 roku następują zmiany w podejściu do tego zagadnienia. Pod wpływem postulatów organizacji społecznych wprowadzono procedury, wymagające respektowania przez policjantów potrzeb i postulatów ofiar zgwałceń. Zmiany te dotyczyły przede wszystkim płci osoby prowadzącej przesłuchanie oraz dokonywania czynności okazania osoby podejrzanego przy użyciu tzw. lustra fenickiego. Obecnie

w jednostkach Policji w całym kraju funkcjonuje około stu tzw. niebieskich pokoi, przystosowanych do prowadzenia czynności wyjaśniających w sprawach osób pokrzywdzonych w wyniku przestępstw seksualnych. Pokoje projektowane przede wszystkim z myślą o najmłodszych ofiarach przestępstw, służą również do przesłuchań osób dorosłych w sprawach zgwałceń.

– Przytulne pomieszczenia niebieskich pokoi, pozwalają ofiarom na większą swobodę i rozluźnienie przy przesłuchaniu – ocenia komisarz Iwona Szulc, specjalista w Wydziale Patologii Społecznej KGP, zajmująca się nadużyciami i wykorzystywaniem seksualnym nieletnich. – Chcąc zmniejszyć stres, staramy się, by czynności śledcze były tylko jednokrotne. W tym celu rejestruje się na taśmach VHS przebieg przesłuchania, tak by nie ponawiać tych samych pytań, które dla ofiar zwałceń czy nadużyć seksualnych są bardzo bolesne.

Wzorcowy niebieski pokój znajduje się w Warszawie w Centrum Mazowieckiego – „Dzieci nicyje”, wśród kilku pomieszczeń do przesłuchań ofiar nadużyć seksualnych jest również pomieszczenie, w którym można prowadzić rozprawy sądowe.

– Chcielibyśmy, by z istniejących niebieskich pokoi korzystali również prokuratorzy czy instytucje społeczne zajmujące się problematyką ofiar przestępstw seksualnych – wyjaśnia insp. Andrzej Czop. – Liczba tego typu pokoi jest niewielka w skali całego kraju, ale z istniejących pomieszczeń powinny móc korzystać również inne komendy, które takich pokoi nie mają. Docelowo w każdej komendzie powiatowej powinno być pomieszczenie przystosowane do prowadzenia spraw o nadużycia seksualne.

O skuteczności prowadzenia postępowań przeciwko przestępstwom seksualnym decydują jednak nie tylko warunki lokalowe. Bardzo istotny jest pierwszy kontakt ofiary z dyżurnym w komendzie. To od jego postępowania w dużej mierze zależy, czy ofiara zdecyduje się na złożenie zeznań. Procedury postępowań w tego typu przypadkach zostały ujęte w programie z 2001 roku – „Policijny Program Wspierania Ofiar Przestępstw” oraz regulacjach w sprawie sposobu przeprowadzania interwencji domowej wobec przemocy w rodzinie pod nazwą „Niebieska karta” (Zarządzenie nr 21/02 z 31.12.2002 roku). Największy nacisk kładzie się w nich na zapewnienie ofiarom przestępstw spokoju i komfortu podczas prowadzonych czynności, udzielenia ofierze informacji o przysługujących

jej uprawnieniach, poinformowania o źródłach pomocy medycznej, psychologicznej, prawnej i materialnej oraz zapewnienie jej bezpieczeństwa (np. przez odizolowanie od sprawcy).

Wykrywalność to nie wszystko

– Program Wspierania Ofiar Przestępstw oparty jest na europejskich standardach postępowań w tego typu przypadkach, jednak nie poprzestajemy tylko na jego wdrażaniu w życie – kontynuuje naczelnik Wydziału ds. Patologii Społecznej KGP. – Wprowadzamy też nowe metody i sposoby przeciwdziałania tego typu przestępstwom, współpracujemy z organizacjami pozarządowymi, tworzymy wspólnie akcje profilaktyczne. W roku ubiegłym KGP wraz z Towarzystwem Rozwoju Rodziny i Centrum Praw Kobiet, realizowała Ogólnopolski Program Opieki Nad Ofiarami Gwałtu. Plakaty z telefonami do psychologów, terapeutów i organizacji trafiły do wszystkich jednostek w kraju. Profesor Zbigniew Izdebski, seksuolog, pomagał realizować ten program. Z jego strony został przygotowany cykl szkoleń dla policjantów pionu kryminalnego ze wszystkich województw oraz dyżurnych, w którym uczulono funkcjonariuszy, jak reagować na przypadki zgłoszeń zgwałceń, jak zadawać pytania, w jaki sposób nawiązywać kontakt i nie powiększać traumy. Szczególną uwagę profesor Izdebski zwracał tu na techniki prowadzenia przesłuchań. Działania te pozwalają nam na bieżąco koordynowanie działań policji w przypadku przestępstw seksualnych.

Pocieszającym faktem przy tego typu przestępstwach jest duża wykrywalność zgłoszonych zdarzeń, sięgająca 90 proc. (w przypadku małoletnich 92 proc.). Jest to jednak wynikiem nie operatywności Policji, lecz środowisk, w jakich dochodzi do przestępstw seksualnych. Najczęściej ofiara zna sprawcę zgwałcenia lub molestowania – często jest nim ojciec, mąż, konkubent lub znajomy rodziny. To pozwala na szybkie ujęcie sprawcy, o ile sprawa zostanie zgłoszona.

– Kłopot nie leży w wykrywalności tych przestępstw, problemem jest to, że ofiary często wycofują zeznania – ocenia komisarz Iwona Szulc. – Bywa, że kobieta wycofuje swoje zeznania już na etapie sprawy sądowej. Niestety, na takie postępowanie nie mamy wpływu. Problem jest szczególnie widoczny w małych miejscowościach, gdzie brakuje wsparcia psychologa dla ofiar oraz organizacji im pomagających. Osamotnione ofiary wolą wrócić do oprawcy, niż skazać się na niepewny los. Po pewnym czasie cykl się powtarza i znów dochodzi do przemocy, znów wszczynane jest postępowanie i znów na końcowym etapie następuje wycofanie oskarżeń. By pomóc tym osobom, potrzebne jest działanie MOPS i organizacji pozarządowych, Policja nie ma środków prawnych, by przeciwdziałać tego typu zjawiskom. Tym

muszą zająć się kompetentne instytucje, a nie policjanci.

Małoletnia pornografia i prostytucja

Młodzi ludzie coraz częściej stają się też ofiarami prostytucji i pornografii. Ta ostatnia najchętniej rozpowszechniana jest obecnie w Internecie, ale również materiały VHS czy DVD cieszą się dużą popularnością. W roku ubiegłym ujawniono 104 przypadki wykorzystania osób nieletnich do produkcji materiałów pornograficznych (wykorzystano w tym celu 160 małoletnich). Do tego procederu coraz częściej wykorzystywane są coraz młodsze osoby, poniżej 15. roku życia. By powstrzymać rozpowszechnianie materiałów pornograficznych w Internecie, KGP nawiązała współpracę z operatorami sieci, by montowali filtry i blokady tych stron. Efekty tej współpracy powinny być widoczne w ciągu najbliższych miesięcy.

Innym narastającym z każdym kolejnym rokiem problemem jest prostytucja nieletnich. Najczęściej do zjawisk tych dochodzi w dużych aglomeracjach, ale prawdziwe eldorado dla prostytuujących się małoletnich są tereny przygraniczne na zachodniej granicy. Udowodnienie tego typu przestępstw jest bardzo trudne. Każdy biorący udział w tym procederze udzieliłby ten fakt. Nagłaśnianie tego typu zjawisk w mediach przez przygraniczne komendy wojewódzkie jest częstym zjawiskiem, ale wykrywalność tych spraw jest zera. W sumie w całym kraju w roku ubiegłym ujawniono 121 przypadków prostytucji wśród nieletnich (114 – w 2001, 173 – w 2002). Skuteczniejsze wydają się w tym kierunku badania profilaktyczne. W ubiegłym roku Stowarzyszenie do walki z Dziecięcą

Prostytucją i Pornografią Pro ECPAT, z którą współdziałał profesor Izdebski, przeprowadziło badania zjawiska prostytucji nieletnich. Do uprawiających ten proceder osób trafiły ankiety, w których znalazły się pytania o wiek, status społeczny, sytuację rodzinną itp. informacje, które pozwoliły na stworzenie profesjonalnego, naukowego opracowania dotyczącego środowiska, z którego pochodzą prostytuujące się osoby. Poznano ich status, przyczyny i sytuacje, które je zmuszają do takiego życia. Opracowanie to trafiło do KGP, i na jego podstawie sporządzane są wytyczne do pracy operacyjnej.

– To pierwsze tego typu naukowe opracowanie problemu prostytucji nieletnich. Pozwoli ono na usystematyzowanie działań i podjęcie odpowiednich środków zaradczych. Wypracowywane są wnioski dla komend, organizowane szkolenia, jak ujawniać i ścigać, jak działać, z kim współpracować – mówi insp. Andrzej Czop. – To wszystko pozwala na sprawniejsze przeciwdziałanie przestępstwom seksualnym. Aby było ono skuteczne, potrzebna jest współpraca wielu instytucji. Wkomponowanie działań Policji w programy lokalne, działające na rzecz ofiar przemocy i zgwałceń, pozwoli na uspołecznienie działań Policji i przyniesie lepsze efekty walki z przestępczością seksualną. Ważna jest też zmiana nastawienia osób pokrzywdzonych w wyniku tych przestępstw. Jeżeli nie zdecydują się one na współpracę z Policją, to prawdziwa liczba przestępstw seksualnych będzie dla nas ciągle wielką niewiadomą – ocenia inspektor Andrzej Czop, naczelnik Wydziału Patologii Społecznych KGP.

MAREK MICHALSKI
zdj. Przemysław Kacal



Sieć absolwentów

W CSP w Legionowie spotkała się licząca około 60 uczestników grupa absolwentów programów Young, Twinning 2000 oraz osób zajmujących się współpracą międzynarodową w jednostkach Policji. To przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez komendy wojewódzkie w Bydgoszczy i Gdańsku, gdzie już z powodzeniem funkcjonują wymienione w nadtytule punkty informacyjne.

Można powiedzieć, że w przestronnej sali obrad zgromadzonej zostały, w osobach przybyłych z całego kraju uczestników, duży potencjał energii, profesjonalnego przygotowania, znajomości języków, swobody poruszania się w dzisiejszym świecie i młodzieńczego (w przeważającej mierze) zapалу. Uczestnicy mieli tu okazję mówić i na forum ogólnym, i w dyskusjach kulturalnych o swoich dotychczasowych dokonaniach, o zamierzeniach i możliwościach, a także o pewnych barierach niezrozumienia, jakie zdarza im się w macierzystych jednostkach napotykać.

Generalnie dominował optymizm i chęć działania. Odnosiłam wrażenie, że ta postawa umocniła się jeszcze po wystąpieniach przedstawicieli KGP. Insp. Marek Wierzbicki, pełniący obowiązki dyrektora Biura Międzynarodowej Współpracy Policji, mówił o potrzebie wzmocnienia reprezentacji na szczeblu komend wojewódzkich w związku z rozszerzeniem zakresu zadań – już nie tylko wymiana informacji operacyjno-procesowych, ale i współpraca merytoryczna. Ci, robczo nazywani, oficerowie łącznikowi potrzebują przede wszystkim łączności i sieci dostępu do baz danych. Informatycy zapewniają, że infrastruktura techniczna, pozwalająca korzystać w pełni z ogromnej bazy Interpolu (np. osoby poszukiwane w liczbie ok. 10 tys. rocznie; baza skradzionych samochodów – ok. 2 mln rekordów, z możliwością przekazania do sieci FBI; rejestr paszpor-

tów i utraconych dokumentów podróży; spis skradzionych dzieł sztuki) będzie gotowa w połowie roku. Narzędzia te będą dostępne dla policjantów z komend wojewódzkich, na równi z ich kolegami z BMWV. To wszystko przy zapewnionym bezpieczeństwie przepływu informacji oraz integracji sieci wewnętrznej i zewnętrznej.

W związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej wciąż rośnie liczba informacji do przekazania policjantom, są też potrzebni eksperci nie tylko w danych dziedzinach, ale do konkretnych dokumentów regulujących współpracę krajów unijnych. W perspektywie rysuje się Schengen. Niezmiennie istotne są kwestie pozyskiwania funduszy strukturalnych i pomocowych. Dzieje się zatem wiele, jak stwierdził mówca, i pracy dla chętnych oraz odpowiednio przygotowanych na pewno nie zabraknie.

W podobnej tonacji zwrócił się do uczestników spotkania dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji mł. insp. Mirosław Skonieczny:

– Rozumiem, że nie chcą państwo być „uśpionymi agentami”, ale pragnęlibyście działać, wykorzystywać w praktyce to, czego zdołaliście się w ramach programów nauczyć. Wiem też, że istnieją rozległe obszary owocnej aktywności, że są w kraju jednostki, w których komendanci wojewódzcy doceniają wagę zagadnienia współpracy międzynarodowej. Niestety, są na tej mapie białe plamy i musimy razem postarać się o to, by jak najszybciej znikły. Obecne kie-

rownictwo Policji tworzy ku temu, jak sadzę, znakomity klimat.

Działalność istniejących już punktów informacyjnych przybliżyli kolejno w swoich prezentacjach: kom. Maciej Wolczek z Bydgoszczy i kom. Igor Nadołski z Gdańska. Zgodnie z nazwą, głównym celem tych przedsięwzięć jest przekazywanie wiedzy o integracji, o Unii Europejskiej i propagowanie wiedzy o współpracy międzynarodowej wśród policjantów. Wpisane jest to w realizację założeń strategii Policji i założeń programowych, niejako przy okazji skutkuje to odciążeniem wydziałów kadr i szkolenia od tych zadań. Wciąż wiele jest w ludziach obaw i nieufności, wynikających najczęściej z niedostatku świadomości o stanie faktycznym. Stąd rola osób, które już tę wiedzę posiadały i pragną się nią dzielić. Przeszkolono w każdym z województw po 19 funkcjonariuszy z komend miejskich i powiatowych. Dla świeżo upieczonych eurotrenerów oznaczono to odbycie 8-miesięcznego szkolenia z funduszy UE, z udziałem wykładowców krajowych i zagranicznych, w trybie trzydniowych sesji raz w miesiącu.

Planowane jest – w terminie od września 2004 do czerwca 2005 r. – szkolenie dla kadry kierowniczej różnych szczebli (KWP, KPP, KMP) z regionów Bydgoskiego i Gdańskiego, w bliskiej współpracy z UMK w Toruniu i WSPol. w Szczecinie.

Jak ta praca wygląda na co dzień? Są to rozmowy, odpowiedzi na wszelkie możliwe pytania, rozwiewanie wątpliwości. Są ulotki, jest odrębna strona internetowa na tematy integracji, jest dobra współpraca ze wszystkimi instytucjami, zajmującymi się tą problematyką, jest utrzymywany na bieżąco kontakt z mediami. Liderzy projektów przysługują się również do pomysłu konkursu dla policjantów z wiedzy o integracji. „Chcemy ich motywować, mówią, przewidziany jest więc dla laureatów wyjazd na staż do Holandii”.

To działa. Drobnym dowodem może być fakt, że już w pierwszych tygodniach po ogłoszeniu zasad konkursu w województwie kujawsko-pomorskim zgłosiło się 55 kandydatów (m.in. i najmłodszy adepci, i komendanci komisariatów), podczas gdy w innym województwie... tylko jeden. Kandydaci potraktowali to nie jako okazję do zdobycia nagrody, ale możliwość zaistnienia i wykazania się, czyli pewnej zdrowej autopromocji.

Dużo mówiono również o pozyskiwaniu funduszy. Jest to rodzaj klucza do, tu użyję pewnej przenośni, serca i kieszeni komendanta. Zdaniem wypowiedziających się, jest to sposób tra-

szy”. Najważniejsze jest, by oceniać te projekty i ich przydatność. Kwestia nie tylko w pieniądzu i lansowaniu siebie, ale w rzeczywistych korzyściach dla Policji.

W imieniu mł. insp. Jana Grała i swoim własnym interesującym przedstawiał dokonania KSP kom. Andrzej Zawadzki, akcentując stronę czysto utylitarną, to znaczy – jak wykorzystać współpracę międzynarodową do realizacji zadań policyjnych. Pokazał dwie płaszczyzny współpracy: operacyjno-procesową i pozaooperacyjną (w tym prewencyjną, logistyczną, integrację europejską i inne). Powiedział, że z jednej strony owa współpraca z zagranicznymi partnerami efektywnie schodzi „w dół”, do szczebla komisariatu, aczkolwiek z drugiej – wciąż zbyt wielu policjantów nic nie wie, myli Interpol z Euro-
połem, nie słyszało nigdy o Schen-

Co dalej?

Uczestnicy konferencji doszli do wspólnych wniosków, że niezbędne jest rozwijanie zdobytej wiedzy, podtrzymywanie nawiązanych kontaktów i wymiana doświadczeń. Najlepszym do realizacji tych celów rozwiązaniem byłaby ich zdaniem „sieć absolwentów” programów Young i Twinning 2000. Sieć otwarta zresztą także dla innych policjantów i pracowników Policji, realizujących zadania z zakresu działalności międzynarodowej.

Takie forum mogłoby działać niezależnie od różnic w strukturach organizacyjnych. Bez przesadnych przedsięwzięć organizacyjno-etatowych, bez znaczących środków, a głównie dzięki aktywności i zaangażowaniu tworzących sieć. Wyłoniono ośmioosobową grupę roboczą przedstawicieli obu programów i dwóch reprezentantów do kontaktów z kierownictwem służbowym.

W najbliższym czasie zapadną na wysokim szczeblu odpowiednie decyzje, nadające ostateczny kształt oddolnym inicjatywom.

JOL.

fiający do wyobraźni decydentów – przekonujący, że ze współpracy międzynarodowej i stworzenia warunków działania kompetentnym w tej mierze osobom płyną wymierne materialne korzyści. Środkiem prowadzącym do celu jest intensywne penetrowanie stron internetowych, na których, jak wiadomo, nie jest zaznaczone explicite „fundusze dla policji”.

Zapaly dyskutantów prześcigających się w cytowaniu przykładów ostudził nieco głos uczestnika, który przypomniał, że nie chodzi tu o uprawianie sztuki dla sztuki czy prowadzenie rankingu pod hasłem „ta komenda lepsza, bo ma więcej fundu-

gen itp. Na koniec mówca zgłosił postulat utworzenia samodzielnej komórki organizacyjnej, podległej komendantowi stołecznemu (wojewódzkiemu).

O tym, jak wygląda współpraca międzynarodowa policji w jego kraju, mówił holenderski gość spotkania Bert Lowenthal, lider obu realizowanych programów. Przestrzegł on przed mnożeniem podmiotów zajmujących się omawianą w trakcie spotkania problematyką, a ideę wystąpienia mówcy w największym skrócie można by przedstawić następująco: niech o policji decydują policjanci. □
JOLANTA ŚLIFIERZ

Twinning 2002

Rozpoczęto realizację szkolenia z zakresu kontroli społecznej Policji, zaplanowanego w ramach polsko-niemieckiego porozumienia Twinning 2002. Pierwsze z serii spotkań odbyło się w dniach 17–19 marca br. w Międzynarodowym Centrum Szkoleń Specjalistycznych Policji w Legionowie, wzięli w nim udział przedstawiciele Komendy Głównej Policji, Komendy Stołecznej Policji oraz szkół policyjnych. Szkolenie prowadził prof. dr Hans Lange, politolog z uniwersytetu w Duisburgu.

W czasie szkolenia omówiono współpracę w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego w ramach Unii Europejskiej, wpływ integracji na zasady panujące w państwach członkowskich i usytuowanie policji w strukturze państwa. Zajęcia prowadzone były w formie warsztatów. Trzydniowe spotkanie stworzyło podstawy teoretyczne do dalszych spotkań, uczestnicy samodzielnie zaplanowali tematy, które zostaną omówione w dalszej części szkolenia.

To już piąta edycja projektu PHARE Twinning. W ramach programu PHARE Twinning 2002 zaplanowano 52 seminaria, warsztaty i podróże studyjne, przyznano środki w wysokości miliona euro. Na realizację wszystkich działań projektowych przeznaczono 12 miesięcy.

ANDRZEJ GALADYK
zdj. autor



Duchowni w służbie resocjalizacji

Rzecznik praw obywatelskich wspiera każdą działalność, która łączy się z efektami społecznymi, w tym przede wszystkim pomaga wychodzić z bezradności. Wśród największych sojuszników rzecznika w tym dążeniu są ludzie, którzy spełniają się w pomaganiu innym – jako wolontariusze i działacze organizacji pozarządowych, wychowawcy w placówkach dla młodzieży niedostosowanej społecznie, kuratorzy społeczni i zawodowi, duchowni, prawnicy, sędziowie, policjanci, funkcjonariusze Służby Więziennej...

Wszyscy oni wyróżniają się tym, że praca zawodowa i społeczna jest dla nich misją, pasją i powołaniem, bo jeden człowiek, któremu pomogli, znaczy dla nich więcej niż służbowe awanse.

Może dlatego na konferencjach w Biurze RPO panuje zawsze szczególna atmosfera: twórczego sporu, ale i wzajemnego zrozumienia, duchowej bliskości. Uczestnicy czują, że znajdują się we właściwym miejscu i że nie tracą czasu, bo mogą się wiele nauczyć, a ich uwagi zostaną wysłuchane i wykorzystane.

Tak też było w czasie spotkania duchownych różnych wyznań – kapelanów więziennych, którzy dyskutowali o tym, jak mogą lepiej przyczynić się do wykonywania kar kryminalnych i upowszechniania idei sprawiedliwości naprawczej.

W konferencji wzięli udział: rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Łankiewicz, dyrektor generalny Służby Więziennej gen. Jan Pyrcak, krajowy duszpasterz więziennictwa Kościoła Rzymskokatolickiego ks. Paweł Wojtas, kapelan więziennictwa Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce ks. Mikołaj Lenczewski, naczelny duszpasterz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Piotr Janik, dyrektor Zespołu Prawa Karnego

Wykonawczego w Biurze RPO dr Janusz Zagórski, dr Jan Malec z Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego i Fundacji Pomocy Ofiarom Przestępstw, dr Janina Waluk z Polskiego Centrum Mediacji, Bernardyna Wojtkowska ze stowarzyszenia „Bractwo więzienne”, inni duchowni, mediatorzy, działacze stowarzyszeń pozarządowych. Wielkim nieobecnym był Jim Conesline – duchowny z Nowej Zelandii, który przez ponad 20 lat pracował jako kapelan więzienny, założył wiele domów dla bezdomnych i byłych więźniów, napisał przetłumaczoną także na język polski książkę o sprawiedliwości naprawczej (*Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*. Wyd. Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004).

Uczestnicy dyskusji, łącznie z przedstawicielami organów państwa, nie mieli wątpliwości, że należy odchodzić od systemu karania za przestępstwo pozbawieniem wolności w kierunku upowszechniania idei naprawiania szkody wyrządzonej przez przestępcę – przy aktywnym udziale sprawcy i ofiary czynu. Wymaga to jednocześnie zmiany poglądów społecznych na temat sprawiedliwości.

— I ja należałam do zwolenników zaostrzania kar – przyznała senator Teresa Liszcz, profesor prawa na UMCS w Lublinie. – Teraz zrozumiałam, że zamykanie ludzi w więzieniach jest często absurdalne i na

prawie nie służy poprawie skazanych. Skuteczna w osiąganiu celów społecznych może okazać się sprawiedliwość naprawcza, głęboko zakorzeniona w wierze judeo-chrześcijańskiej. Dlatego powinna być realizowana z udziałem duchowieństwa. Potrzebny jest autorytet, który przekonywałby do tej idei zarówno sprawców, jak i ofiary oraz generalnie społeczeństwo, domagające się przecież w większości czegoś zupełnie przeciwnego.

Profesor Andrzej Zoll przypomniał swoje niedawne wystąpienie w sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, poświęcone polityce karnej. Domagał się tam częstszych orzekania przez sądy kar ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności w zawieszeniu i realizowania przez skazanego obowiązków nałożonych przez sąd (praca, terapia odwykowa, naprawienie szkody) oraz skutecznego nadzoru kuratorskiego.

— Już w tej chwili – przypomniał rzecznik – brakuje 45 tys. miejsc w zakładach karnych (jeśli dodać liczbę osób przebywających w więzieniach ponad przewidziane prawem normy oraz skazanych na pozbawienie wolności, wobec których nie wykonano jeszcze kar). Kolejne nowelizacje kodeksu karnego oznaczają zazwyczaj potrzebę tworzenia nowych miejsc odosobnienia. Wzrost wydajności pracy Policji musiałby spowodować katastrofę.



Rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll w towarzystwie krajowego duszpasterza więziennictwa Kościoła Rzymskokatolickiego ks. Pawła Wojtasa



Senator Teresa Liszcz i prof. Andrzej Zoll

Sygnałem zmian w polityce karnej jest coraz częstsze stosowanie przez sądy mediacji między sprawcą a ofiarą przestępstwa. Jak powiedział wiceminister Jerzy Łankiewicz, w 2003 roku do mediacji skierowano 1616 spraw.

Zdaniem dr. Janusza Zagórskiego z Biura RPO, mediacja powinna być stosowana także po wyroku skazującym, choć więziennictwo się temu opiera. Namawiać do mediacji, która bierze się właśnie z idei sprawiedliwości naprawczej, powinni też duchowni.

— Mogliby oni – powiedział dr Zagórski – pełnić nawet rolę mediatorów.

Studił te zapaly generał Jan Pyrcak, przypominając, że oddziaływanie na sprawcę przestępstwa musi być wsparte na powszechnie akceptowanych normach. Stwierdził też, że skuteczność oddziaływań księży kapelanów na więźniów nie zawsze odpowiada oczekiwaniom.

Przeciw duchownym mediatorom wypowiedział się dr Teodor Bulenda z Biura RPO. Księża powinni realizować zadania religijne, a nie prawne i penitencyjne, powiedział.

Ks. Paweł Wojtas prosił o dodatkowe etaty dla księży kapelanów. W tej sprawie rzecznik praw obywatelskich zwrócił się już do ministra sprawiedliwości.

W imieniu kapelanów więziennych Kościoła Prawosławnego wypowiedział się ks. Mikołaj Chodański z diecezji lubelsko-chełmskiej. Wskazał na ogromną różnicę między duszpasterstwem parafialnym a więziennym (sam pracuje wśród recydywistów w więzieniu o zaostrzonym rygorze). Do pracy w tak odmiennych warunkach kapłani często nie są przygotowani, dlatego apelował do Służby Więziennej o szkolenia. Podkreślał, że duchowni starają się pomagać więźniom bez względu na wyznanie, a także ich rodzinom, często pozostającym w bardzo złych warunkach.

Duże wrażenie na zebranych zrobiło wystąpienie przedstawiciela Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego ks. Piotra Janika, który powiedział, że sprawiedliwość naprawcza i mediacja nie powinna być traktowana jako sposób na przeludnienie więzień, lecz jako jedyny środek mogący uleczyć sprawcę i ofiarę przestępstwa. Kara nikogo nie leczy i niczego nie naprawia, bo jest innym rodzajem przemocy. Kluczowymi pojęciami dla chrześcijaństwa są: pojednanie, przebaczenie i odpuszczenie, a więc zrezygnowanie z pretensji, a to musi być połączone z ciężką pracą.

— Niestety – mówił ks. Piotr Janik – zdecydowana większość nasze-



Konferencja w Biurze RPO. Pierwszy od prawej – ks. Mikołaj Lenczewski – kapelan więziennictwa Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce, obok ks. Piotr Janik – naczelny duszpasterz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego

go chrześcijańskiego społeczeństwa pragnie zaostrzenia kar, a nawet stosowania kary śmierci.

Profesor Andrzej Zoll uzupełnił tę myśl stwierdzeniem, że dlatego tak trudno przyjąć w naszym społeczeństwie opuszczającego więzienie i pojednać się z nim, bo „nie potrafiliśmy społeczeństwu przekazać wartości chrześcijańskich”.

Zdaniem dr. Jana Malca, sprawiedliwość naprawcza jest niesłusznie utożsamiana z mediacją. W przypadku sprawców zabójstw trudno mówić o mediacji z ofiarami – rodzinami zamordowanych, które najczęściej żądają dla winnych kar wyższych niż orzeczone przez sąd. Jak jednak wynika z badań przeprowadzonych przez dr. Malca, można mówić o pojednaniu i przeproszeniu ofiar przez sprawcę, które ma często dla nich bardzo ważne znaczenie.

– Już samo spotkanie twarzą w twarz sprawcy z pokrzywdzonym jest nie do przecenienia – mówiła dr Janina Waluk – bo często dopiero wtedy sprawca zaczyna poczuwać się do odpowiedzialności za swój czyn i odczuwa skruchę.

O rodzinie sprawcy przestępstwa jako kolejnej ofierze jego postępowania mówiła Bernardyna Wojtkowska ze stowarzyszenia „Bractwo więźniów”. Między skazanym a jego rodziną także potrzebne jest pojednanie, bo bez oparcia w rodzinie szybciej wróci do przestępstwa.

– I na tym polu potrzebna jest więc praca i pomoc – przekonywała.

Sluchaczy poruszyła wypowiedź byłego więźnia, Jarka, obecnie poświęcającego się pomocy opuszczającym mury więzienia. Mówił o wsparciu, jakie otrzymał od kapłana, i o odrzuceniu zarówno przez funkcjonariuszy Służby Więziennej, bo był „grypsującym”, jak i przez współwięźniów, gdy dokonała się w nim duchowa przemiana.

Pracę duchowych ze skazanymi doceniają funkcjonariusze Służby Więziennej. Mjr Kajetan Dubiel z CZSW mówił o funkcji kontrolnej spełnianej przez kapłanów, bo jako osoby z zewnątrz mogą obserwować, co dzieje się w zakładach karnych i aresztach. Kpt. Paweł Nasiłowski podkreślał, że bez księciół i środowisk wyznaniowych praca ze skazanymi byłaby niemożliwa.

– Trzeba pracować z całym społeczeństwem, nie tylko z więźniami – podsumował prof. Andrzej Zoll – by traciło zwolenników przekonanie, że jedyną karą sprawiedliwą jest pozbawienie wolności. Jednocześnie konieczne jest zintensyfikowanie działań wobec skazanych pozostających na wolności. Nie wolno wprowadzać sztucznych barier między działającymi na rzecz resocjalizacji, należy wykorzystywać w tych wysiłkach pracę duszpasterzy.

– Budowa więzień to droga donikąd – zakończył rzecznik praw obywatelskich. – Budujmy biblioteki, szkoły, domy kultury, zamiast je zamykać, a wtedy nie będziemy musieli stawiać nowych więzień. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Krzysztof Potocki

Rzeczniczka informują

Nietypowa wizyta

Co może łączyć szkołę policyjną ze studentami wyższego seminarium duchownego? Wydaje się, że niezbyt wiele. A jednak.

10 marca br. do katowickiej Szkoły Policji przyjechali klerycy Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego. Chcieli nie tylko zwiedzić szkołę i zapoznać się z systemem policyjnej edukacji, ale także uczestniczyć w prezentacji uzbrojenia oraz pokazać z zakresu samoobrony i taktyki interwen-



cji. Dynamiczny pokaz w wykonaniu słuchaczy kursu podstawowego wywarł na gościach niezwykle wrażenie.

Głównym celem wizyty nie było jednak zwiedzanie szkoły ani też pokazy sprawności policyjnej. Studentów seminarium interesowały głównie zagadnienia prewencji kryminalnej, a zwłaszcza tematyka związana ze zwalczaniem przestępczości nieletnich, narkomanii, alkoholizmu oraz problematyka związana z sektami i subkulturami młodzieżowymi.

Wielu z kleryków już teraz pracuje z młodzieżą, a w czasie najbliższych wakacji poprowadzą obozy i spotkania oazowe. Wtedy wiedza uzyskana w policyjnej szkole z pewnością się im przyda. Klerycy wysłuchali więc z zainteresowaniem prelekcji przygotowanej przez wykładowców Zakładu Prewencji. Ponieważ przeciwdziałanie patologiom wśród dzieci i młodzieży to ważny element policyjnych działań, pozyskanie tak szczególnych sojuszników rokuje nadzieję na szerszą współpracę w przyszłości. W katowickiej Szkole Policji gościli już studenci Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Medycznej i Wychowania Fizycznego, uczniowie szkół średnich, gimnazjalnych i podstawowych z całego Śląska, więc i wizyta młodych księży nie powinna nikogo specjalnie dziwić. □

JACEK KOSMATY

zdj. Szkoła Policji w Katowicach

Sprawiedliwość naprawcza

„Przestępczość jest problemem wszystkich. Stanowi odbicie niezdolności ludzi do uczciwego i sprawiedliwego postępowania w stosunku do bliźnich. Wiąże się z ciemną stroną natury ludzkiej, gdyż chciwość, gwałt i niesprawiedliwość kryją się w każdym z nas (...). Ilek przestępstw zostało popełnionych przez ludzi, którzy sami byli ofiarami fundamentalnej niesprawiedliwości? Albo przez takich, których podstawowe ludzkie prawa nigdy nie były szanowane?”.

„Rozwiązania muszą być kompleksowe. Więzienie nie jest wyjściem. Powinno być ono zastrzeżone tylko dla drobnej garstki ludzi zbyt niebezpiecznych, by mogli żyć w społeczeństwie. Nowe i konstruktywne opcje, nieprzewidujące użycia przemocy, powinny zmusić winnych łamania prawa do wzięcia na siebie odpowiedzialności za popełnione czyny i zachęcić do podjęcia prób naprawienia szkody. Również ofiary przestępstw potrzebują lepszej opieki”.

(arcybiskup Desmond Tutu
w przedmowie do książki
o sprawiedliwości naprawczej)

„Miliony dolarów, które tracimy na budowę nowych więzień oraz utrzymanie istniejących, są właściwie pieniędzmi wyrzuconymi w błoto. Żadna inna dziedzina wydatków publicznych nie jest tak mało badana pod kątem efektywności, jak sfera polityki karnej”.

„Potrzebna jest nam filozofia, która karanie zastępuje pojednaniem, zemstą na sprawcach – pomocą dla ofiar, alienację i nieczułość – wspólnotą i zjednoczeniem, negatywizm i destrukcję – naprawą, przebaczeniem i łaską. Taka jest filozoficzna baza sprawiedliwości naprawczej”.

„Uwięzienie zaburza i zniekształca psychikę i charakter więźniów, jak również pogarsza stan tych więźniów, którzy już przybyli z zaburzeniami (...). Uwięzienie tylko potęguje chore myślenie i nierealne oczekiwania od życia. Dla wielu jest gwarancją popełnienia jeszcze poważniejszych przestępstw, czego skutkiem będzie większa liczba ofiar, więcej krzywd i bólu oraz dla niektórych większy terror”.

„Mieszkańcy Stanów Zjednoczonych powinni czuć się najbezpieczniejsi na świecie. W ciągu 25 lat, aby zwiększyć bezpieczeństwo, zwiększyli liczbę więźniów aż o 700 proc. Czy przez to Amerykanie czują się bezpieczniejsi?”.

„Nadszedł czas, by poważnie zająć się przeobrażającymi efektami prawie dwustu lat nieudanego systemu wymiaru sprawiedliwości, który opiera się na zemście i karze i posługuje się rozszerzaniem bez końca systemem więzień”.

„Sprawiedliwość naprawcza to filozofia, która obejmuje szeroką gamę ludzkich uczuć, łącznie z uzdrowieniem, medytacją, współczuciem, przebaczeniem, łitością, pojednaniem, jak również z wyciągnięciem sankcji, gdy jest to konieczne. Uznaje także światopogląd mówiący, że wszyscy jesteśmy powiązani między sobą i to, co robimy, dobre czy złe, ma wpływ na innych. Sprawiedliwość naprawcza proponuje proces, w którym osoby dotknięte zachowaniem przestępczym, ofiary, przestępcy, rodziny lub szersze społeczności, wszyscy biorą udział w rozwiązywaniu kwestii, powstałych na skutek przestępstwa.

W systemie sprawiedliwości naprawczej ofiary i przestępcy odgrywają główne role, a państwo pozostaje na drugim planie. Proces nie koncentruje się na zemście i karze, lecz dąży do uzdrowienia zarówno społeczności, jak

i jednostek. Dzieje się tak w procesie, który stawia w centrum pojęcie naprawy, nie kary.

W prostych słowach, podczas gdy sprawiedliwość retributywna pyta najpierw „jak ukarać tego przestępcę?”, sprawiedliwość naprawcza pyta „jak naprawimy szkody, spowodowane przez to przestępstwo?”. Dostarczają one dwóch znacząco odmiennych punktów wyjścia, obejmujących dwie odmiennie filozofie”.



(Jim Consedine w książce „Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego”, wyd. Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004 r.)

Życie w mieście



O swoimi sukcesie (jeśli można to tak nazwać) opowiedziałem kolegom w pracy, ci przekazali to naczelnikowi, a naczelnik poinformował dyrektora – mówi Konrad Bucholc pracownik korpusu służby cywilnej zatrudniony w Krajowym Centrum Informacji Kryminalnych. – Potem wszyscy mi bardzo gratulowali, wychwalali, mówili wiele miłych rzeczy, a ja nie wiedziałem, jak mam się zachować. Nigdy niczym w życiu się nie wyróżniłem, nie czuję się ani artysta, ani żadnym twórcą. Dla mnie największym sukcesem było to, że np. narzeczona mnie pochwaliła albo powiesiła jakąś moją pracę u siebie w domu. To wszystko...

Konrad jest człowiekiem bardzo skromnym, spokojnym i pogodnym. Od dziecka – jak twierdzi – chciał pracować w Policji. Ponieważ nie udało mu się znaleźć pracy w tej formacji, przez 4 lata pracował w agencji ochrony – profesja choć trochę podobna do policyjnej. Kiedy przeczytał ogłoszenie, że KGP ogłasza nabór do KCIK, złożył swoje CV.

Z wykształcenia jest technikiem handlowcem specjalizującym się w organizacji reklamy, ale ostatnio skończył kilka kursów komputerowych i rozpoczął 3-letnie studia w Wyższej Szkole Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Pałacu Kultury na Wydziale Pedagogiki Reso-



o-ncjalizacyjnej. Szczęśliwym trafem został przyjęty do KCIK i choć nadal nie jest policjantem, to – jak uważa – znacznie już się od tego zawodu przybliżył.

Fotografii nauczył go ojciec. Długo jednak ta dziedzina w ogóle nie wzbudzała w nim żadnych emocji. Dopiero jak wynaleziono aparaty cyfrowe, zaczął fotografować. Wynika to pewnie z typowej młodzieńczej niecierpliwości. Kiedy od naciśnięcia migawki do efektu, czyli gotowego zdjęcia, trzeba było czekać na wywołanie i utrwalenie filmu, wysuszenie go, potem rozstawienie powiększalnika i kolejną zabawę w obróbkę zdjęć, brakowało mu zapału. Od mo-



mentu, kiedy mógł zobaczyć efekt natychmiast – wciągnęło go.

Pierwszy (i jedyny jak dotąd) aparat cyfrowy dostał od ojca. Któregoś dnia wybrał się ze swoją dziewczyną do Pałacu Kultury, żeby pokazać jej panoramę miasta nocą. Aparat zabrał ze sobą. Widocznie – jak dziś twierdzi – znalazł się w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu. Zrobił wówczas zdjęcie i wygrał konkurs...

No cóż, nie bardzo zgadzam się z tym odpowiednim miejscem w odpowiednim czasie. Rozumiem, że kiedy fotograf trafi przypadkiem na moment, kiedy zdarzy się coś niezwykłego, to można tak powiedzieć. Ale na ostatnim piętrze Pałacu Kultury bywają setki tysięcy turystów, większość z nich ma aparaty fotograficzne w rękach i nic z tego nie wynika. Zrobić więc tam zdjęcie, które wygra konkurs, to coś więcej niż tylko być w odpowiednim miejscu.

Konrad nadal jednak uważa, że to czysty przypadek. W powietrzu było sporo wilgoci – opowiada – pewnie dlatego dostrzegłem nieco nietypowe załamania światła, które stworzyły pewien niepowtarzalny nastrój i postanowiłem to sfotografować. Potem obejrzałem

to zdjęcie i stwierdziłem, że nie zasługuje na to, by je wykasać. Tymczasem któregoś dnia mój ojciec powiedział, że miesięcznik „Fotografia Cyfrowa” ogłosił konkurs pod tytułem „Życie w mieście” i że mam tam wysłać kilka swoich zdjęć, między innymi to zrobione na szczycie Pałacu Kultury. Nie bardzo widziałem w tym jakikolwiek sens, ale skoro ojciec się uparł...

– Pod koniec ub.r. zadzwonił do mnie do pracy z gratulacjami. Nie wiedziałem, o co mu chodzi. Okazało się, że właśnie kupił kolejny numer „Fotografii Cyfrowej”, a tam były ogłoszone wyniki konkursu „Życie w mieście”, no i na trzecim miejscu widniało moje nazwisko i zdjęcie – to z Pałacu Kultury.

– Nie ukrywam, że oprócz ogromnego zaskoczenia, odczułem wielką radość. Pierwszy raz w życiu odniosłem jakiś sukces. Dostałem dużo nagród i list gratulacyjny od wydawcy pisma. Ale nadal nie uważam się za artystę. Z pewnością wiele osób moje prace może uznać za zwykły kicz, choć dla mnie stanowi wartość, bo udało mi się w nich pokazać to, co dostrzegłem, co według mnie było nieuchwytnie, a przez to warte zatrzymania w kadrze. Ja nawet nie wiem, czy jestem typowym dokumentalistą, impresjonistą, czy jeszcze kimś innym. No, ale po tym sukcesie postanowiłem wziąć udział w kolejnych konkursach. Ostatnio ogłoszony dotyczy martwej natury, ale ta tematyka nie jest mi zbyt bliska...

Podejrzewam, że tematyka „życia w mieście” też nie była zbyt bliska Konradowi. On po prostu taki już jest. Zawsze będzie twierdził, że nie, że to nie dla niego, że nie uważa się za..., że są lepsi, a jeśli coś mu się uda, nazwie to kolejnym przypadkiem albo byciem w odpowiednim czasie i miejscu.

– Ludzie, którzy mają jakąś pasję – mówi zastępca dyrektora KCIK nadkom. Andrzej Sieklucki – przenoszą ją na wszystko. Nie tylko na swoje zainteresowania, na to, co w życiu robią, ale i na pracę zawodową. Na całym świecie takich ludzi się ceni, pokazuje i premiuje. I to właśnie dlatego tak mi zależało, żeby nasza gazeta zainteresowała się sukcesem Konrada.

Nie pozostaje więc nam nic innego, jak pokazać kilka prac młodego fotografa amatora z KCIK i życzyć mu dalszych sukcesów przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowej skromności. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Konrad Bucholc
i Krzysztof Potocki (1)



– 60 proc. przestępstw na naszym terenie popełnianych jest na obszarach wiejskich, na których żyje połowa ludności naszego powiatu – mówi mł. insp. Zdzisław Mirecki, zastępca komendanta powiatowego w Lwówku Śląskim.
– Wysyłanie w te rejony patroli pieszych nie ma sensu. Tymczasem mamy tylko 75 proc. środków transportowych, a samochody, którymi dysponujemy, to w większości egzemplarze kilkunastoletnie, wymagające częstych napraw.

Lwówecką komendą dowodzi mł. insp. Henryk Barycki (gdy pojawiłem się w niej, był akurat w delegacji). Podlega mu 97 ludzi – etatowo, gdyż w jednostce są dwa wakaty. W tym roku na emeryturę odejdzie dwóch ludzi, ale na ich miejsce mają przyjść policjanci, którzy chcą przenieść się z innych KPP; może też dojdzie jedna osoba z cywila. Jest więc szansa, że będzie ciut lepiej niż w poprzednich latach. Ciut lepiej nie znaczy – w pełni dobrze.

„Zapomnijcie o urlopach”

Najtrudniej jest latem, gdy w powiecie zaczynają się imprezy na skalę krajową, a nawet międzynarodową. Lipiec to „Lwóweckie lato agatowe” – festyn odwołujący się do tradycji pozyskiwania w tym rejonie pięknych agatów, konkurencyjny wobec zawodów płukania złota w Złotoryi (ów cenny kruszec zaczęto wydobywać tam później niż w okolicach Lwówka Śląskiego, ale marketingowy pomysł zrodził się wcześniej). Sierpień – „Ogólnopolski festiwal komedii filmowych” w Lubomierzu, do którego na dwa-trzy dni przyjeżdża ponad 20 tys. ludzi – kilkakrotnie więcej niż liczy to, zwykłe dość sennie, miasteczko.

– Były burmistrz Lubomierza, a obecny poseł, Olgierd Poniznik, pomysłodawca festiwalu wymyślił w zeszłym roku, by imprezę otwierał przejazd czołgu – opowiada komendant Mirecki. – Pomysł prima sort, ale niech pan sobie wyobrazi, co to znaczyło dla nas. Jak tu zabezpieczyć trasę, gdy policjantów tak niewielu, a ludzi tysiące?

I ponownie sierpień – „Kwissonalia” – związana z rzeką Kwisą, trzydniowa impreza w Gryfowie Śląskim, na którą rokrocznie zjeżdżają goście z zaprzyjaźnionych miast z Czech i Niemiec.

– A nas jest niecała setka na cały powiat – komentuje mł. insp. Mirecki. – Policjanci wiedzą, że nie mają co liczyć na letnie urlopy z rodziną. I tak nasze siły są zbyt małe. Na szczęście, możemy liczyć na wsparcie z komendy wojewódzkiej. Na tego rodzaju imprezy przyjeżdżają do nas funkcjonariusze OPP z Wrocławia. Inaczej ich zabezpieczenie byłoby po prostu niewykonalne.





KPP w Lwówku Śląskim

Lepiej nie znaczy bardzo dobrze

Niedostateczna liczba policjantów powoduje, że w KPP w Lwówku Śląskim nie planuje się służby w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Dopiero, gdy ktoś zostaje zatrzymany, ściga się kogoś z patrolu.

– I papierki trochę trąca fikcją, bo w takim przypadku policjant nominalnie patrolował ulicę, podczas gdy w rzeczywistości siedział w budynku, pilnując zatrzymanej osoby.

Obiecane, nie dane

Komendant Mirecki nie kryje, że drażni go nadmiar policyjnej statystyki – papierków, formularzy, formalności. Zwłaszcza gdy w sytuacji takiej, w jakiej znajduje się lwówecka jednostka – by osiągać oczekiwane przez społeczeństwo efekty – trzeba niejednokrotnie po prostu improwizować.

– Docierają do nas jakieś zapytania o bazę komputerową, o której tak naprawdę możemy tylko marzyć – narzeka komendant. – W zeszłym roku na spotkaniu ipowców rozmawiałem z ówczesnym ministrem SWIA Krzysztofem Janikiem. Obiecywał, że

w 2004 roku każda jednostka Policji dysponować będzie własnym UKSP. Ministra już nie ma, a my nie mamy tego, co obiecywał. Na pięć jednostek w powiecie dysponujemy tylko trzema UKSP. O pełnej komputeryzacji nawet nie ma co mówić.

Na poparcie swoich słów komendant pokazuje atrapę na biurku – około dziesięcioletni monitor bez jednostki centralnej.

– Komputer oddałem podwładnej, bo bez niego praktycznie nie mogłaby pracować, a nowego nie było skąd wziąć – kwituje sprawę.

Samochodów też miało być i więcej, i nowszych.

– Mieliśmy dostać pojazdy po wrocławskim OPP, ale skończyło się na słowach – mówi. – A ja zdaję sobie sprawę, że wciąż mamy co najmniej o jeden patrol w powiecie za mało. I nie mamy jak temu zaradzić, a, jak powiedziałem, wysyłanie patroli pieszych w tereny wiejskie nie ma sensu.

Na przekór realiom

Mimo tych licznych przeciwności, policjanci jakoś radzą sobie z robotą;

mogą się nawet pochwalić osiąganymi wynikami. Jako jedna z niewielu w województwie KPP w Lwówku Śląskim odnotowała na swoim terenie poprawę stanu bezpieczeństwa na drogach i to we wszystkich kategoriach. Kolizji i wypadków, do których – z racji przebiegających przez powiat, obciążonych nadmiernym ruchem dróg: krajowej nr 30 i wojewódzkiej nr 297 (dawna E14, skrót do Czech wykorzystywany przez tiry) – dochodziło to często, nie udało się, oczywiście, ustrzec i w 2003 r. Było ich jednak mniej niż w poprzednim roku, podobnie jak mniejsza była liczba zabitych i rannych. Ogółem zanotowano 367 zdarzeń, w tym 43 wypadki; zginęło 7 osób, rannych zostało 49.

Lepiej niż w minionym roku prezentowała się również wykrywalność.

– Choć tak do końca nie jesteśmy zadowoleni – twierdzi komendant Mirecki. – Poziom ogólnej wykrywalności wyniósł, co prawda, 64 proc., czyli o 3 proc. lepiej niż w 2002 r., wykrywalności, traktowanych priorytetowo, przestępstw kryminalnych zaś – 35,7 proc., przy 33,9 proc. w poprzednim roku, a więc poprawa jest, ale inne jednostki rozmiaru naszej komendy osiągnęły nieco lepsze efekty.

Z pełnym za to zadowoleniem mówi komendant Mirecki o prewencji.

– Mimo naprawdę ogromnych trudności, policjanci pracują dobrze, udało się nam bowiem ograniczyć przestępczość – chwali swoich podwładnych. – Trudno o wymierną ocenę, w pełni oddającą, jak pracowali, ale przytoczę tradycyjną statystykę. Dynamika przestępstw stwierdzonych wyniosła w ubiegłym roku ogółem 98,4 proc., a w pięciu priorytetowych kategoriach 85,76 proc.

Z pewnością w dużej mierze to zasługa dzielnicowych, choć... Gdy tak dawno temu, opracowaliśmy

badania zaufania ludności powiatu do swych stróżów prawa, wyszło na jaw, że „policjanci pierwszego kontaktu” są nieco za mało identyfikowani ze swoją funkcją. Ludzie, stykając się z nimi na ulicach, znali nawet ich twarze, ale nie kojarzyli, że taki to a taki policjant jest ich dzielnicowym.

– Razem z komendantem zwróciłem im na to uwagę, ale bez jakiejś większej reprimendy – relacjonuje mł. insp. Mirecki. – Po jakimś czasie szef zapytał mnie, czy kazałem dzielnicowym przeprowadzić taką akcję? A ja nawet nie wiedziałem, o co chodzi. Okazało się, że dzielnicowi z własnej inicjatywy opracowali ulotki ze swoimi zdjęciami, personaliami, opisem rejonu działania i kontaktami. Rozlepiali je na domach, rozdawali w sklepach, punktach usługowych, szkołach itd. Akcja szybko przyniosła oczekiwane rezultaty.

Siedziba KPP jest okazała, ale nie najmłodsza

mieszkańcy Lubomierza i Lwówka Śląskiego, drugiej – Bolesławca.

– Z reguły złodzieje samochodów nie pochodzą z naszego terenu – mówi. – Przyjeżdżają tu na gościnne występy. Często sprawa wygląda tak: z wiejskiej zagrody nocą ginie samochód Niemca lub Niemca polskiego pochodzenia. Z racji odwiedzin było przyjątko – trochę alkoholu, trochę zabawy; nikt nic nie widział, nikt nic nie słyszał. Przypuszczamy, że część z tych spraw to zwykłe wyludzenia odškodowania, ale trudno to udowodnić. Udało nam się tylko w jednej sprawie, gdy rzekomo skradzione auto odnalazło się na Ukrainie, dokąd zostało po prostu przeprowadzone.

Drugim problemem są rozboje, również zwykle dokonywane przez przyjezdnych.

– W zeszłym roku zatrzymaliśmy szajkę z Lubomierza, specjalizującą się w rozbojach na drodze – opowiada mł. insp. Mirecki. – Z reguły jednak zatrzymujemy osoby spoza naszego



Zastępca komendanta powiatowego Policji mł. insp. Zdzisław Mirecki przy gablotce stowarzyszenia IPA, którego jest działaczem

KPP w Lwówku Śląskim może pochwalić się asp. Jarosławem Zygańskim – najlepszym dzielnicowym w woj. dolnośląskim i 19. w Ogólnopolskich Zawodach „Dzielnicowy 2003” (mogło być nawet lepiej, bo w jednej z konkurencji był pierwszy, ale w innej powinęła mu się trochę noga, pech – komentuje komendant).

O dobrej pracy lwóweckich policjantów świadczą nie tylko statystyczne liczby i pochwały komendanta. Ostatnie lokalne badania opinii publicznej pokazały, że zaufanie do Policji wzrosło o 1 proc. Młokontent mógłby powiedzieć, że to niewiele – w granicach błędu statystycznego – ale życzyłbym takiego błędu wszystkim jednostkom.

Rzeczywistość daleka jest od ideału

Powiat lwówecki znajduje się niemal w samym trójkącie Polska-Czechy-Niemcy; prowadzi tędy drogi z Niemiec do Jeleniej Góry i Karpacza oraz z Czech w głąb Polski. Stałym problemem jest przestępczość związana z samochodami. W 2003 roku wykrywalność w kategorii kradzieży aut wzrosła z 20,4 proc. (2002 r.) do 26,4 proc., a dynamika stwierdzonych takich przestępstw spadła z 52 proc. do 33 proc., ale to tylko liczby, jak mówi komendant Mirecki. Problem pozostaje. W 2003 roku rozbito dwie grupy parujące się kradzieżami samochodów, głównie w Jeleniej Górze. W skład jednej wchodził

powiatu. Mieliśmy na przykład serię tzw. wywn, czyli wyrywania torebek kobietom na ulicach. Już typowi sąsiadowie z naszego rejonu, gdy udało nam się zatrzymać sprawcę jednego z takich napadów. Był z Bolesławca, podobnie jak jego współnik.

Pomocna dłoń

Komendant podkreśla, że w obliczu policyjnej mizerii można liczyć na pomoc powiatowych i gminnych samorządów. Tylko że i one do bogatych nie należą. Powiat lwówecki notuje największe bezrobocie na terenie dawnego, i tak nie najzasobniejszego, województwa jeleniogórskiego. Możliwości wsparcia Policji są więc mocno ograniczone.

– W 2000 roku władze samorządowe opracowały „Program poprawy bezpieczeństwa mieszkańców powiatu lwóweckiego” – mówi komendant. – Ze względu na finansowych nie udało się zrealizować wszystkich zamierzeń. Zabrakło pieniędzy na motocykle i komputery. Ale narzekać nie możemy. Na przykład w ubiegłym roku samorząd w Mirsku opłacał ponadnormatywne służby funkcjonariuszy, w tym roku prawdopodobnie sfinsansuje jeden etat policyjny. W styczniu otrzymaliśmy nowy radiowóz zakupiony w połowie ze środków KGP, a w połowie samorządu powiatowego. Narzekać nie możemy, choć wiadomo – przydałoby się więcej, ale na to już nie mamy wpływu.

PRZEMYSŁAW KAKAC
zdj. autor



Stanowisko dyżurnego. Pomocnik jest tu pierwszy dzień; dotychczas radzić musiał sobie jeden policjant

Międzynarodowa współpraca policyjna w Europie

W ramach analizy międzynarodowej współpracy policyjnej należy wymienić trzy tzw. ramowe platformy współpracy: ICPO-Interpol (Interpol), Schengen oraz Europol. Istniejące dodatkowe porozumienia o współpracy bi- i multilateralnej są zwykle przy podobnych dyskusjach pomijane. Może to z jednej strony wynikać z faktu, że przy porównaniach tych trzech dużych organizacji na mniejsze platformy nie ma już po prostu zbyt wiele miejsca, z drugiej zaś stąd, że mniejsze formy współpracy nie są obciążone aż tyloma problemami.

• Zróżnicowane podstawy prawne różnych międzynarodowych form współpracy policyjnej

Gdyby założyciele Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnych (MKPK), już w 1923 roku byli świadomi, jak ważny jest lub stanie się dobór odpowiedniej formy prawnie, zapewne wybrałby – przynajmniej w momencie przekształcania MKPK w Międzynarodową Organizację Policji Kryminalnych w 1946 roku – jakąś inną formę niż „zaledwie” stowarzyszenie francuskiego prawa prywatnego.

Lepszą drogą podążyli założyciele Europolu i inicjatorzy współpracy w ramach Schengen. Obie te inicjatywy bazują bowiem na zasadach aktów prawa międzynarodowego – Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen (KWUS)² z 1985 roku oraz Konwencji o Europolu (KoE) z 1995 roku. Wymienione akty prawne wymagają pod rygorem nieskuteczności ratyfikacji przez parlamenty narodowe, tzn. przeniesienia na grunt przepisów prawnych poszczególnych krajów członkowskich i tym samym są stosowane bezpośrednio – tak jak krajowe ustawy. Nie ma to natomiast miejsca w przypadku statutu Interpolu.

Świadomi swojej słabości, polegającej na dysponowaniu mało skutecznymi na arenie międzynarodowej podstawami prawnymi, decydenci Interpolu od dawna zabiegali o jego odpowiednie osadzenie i uwzględnienie w różnych traktatach prawa międzynarodowego. Ponieważ np. jednym z pierwotnych celów Interpolu było przezwyciężenie ograniczeń wynikających z obowiązujących jeszcze na przełomie wieków XVIII i XIX zakazu bezpośredniej wymiany informacji, tzn. obowiązywania oficjalnej drogi dyplomatycznej, organizacja ta została z własnej inicjatywy jednym z podmiotów Europejskiej konwencji o pomocy prawnej. Niezależnie od niezbyt wiążących z punktu widzenia prawa międzynarodowego regulaminów i statutu Interpolu istnieje dziś wiele porozumień i traktatów międzynarodowych, stanowiących bardziej wiążącą podstawę prawną jego działania. Można więc postrzegać Interpol jako nietypowy podmiot prawa międzynarodowego, a statut Interpolu jako nietypową umowę międzynarodową, bazującą na prawie zwyczajowym. Po pierwsze – mamy więc do czynienia

z długoletnią praktyką Interpolu i różnymi zmianami w jego statucie, po drugie zaś z faktem, że przystąpienie do Interpolu może nastąpić tylko po złożeniu formalnego oświadczenia przez rząd przystępującego państwa³. Nie pojawiają się także obecnie żadne wątpliwości, co do zgodnej woli państw członkowskich w zakresie wykładni uznawania statutu Interpolu na gruncie prawa zwyczajowego za porozumienie międzynarodowe.

• Czy wybór podstawy prawnej decyduje o standardzie ochrony danych i o zaufaniu do danej organizacji lub platformy współpracy?

Stanowiąc fundament koncepcji ochrony danych „prawo do informacyjnego samostanowienia” musi być także uwzględniane w ramach międzynarodowej współpracy policyjnej. Interesy jednostki (obywatela) oraz możliwość ograniczania tych podmiotowych praw muszą znaleźć odzwierciedlenie w podstawach prawnych międzynarodowej policyjnej wymiany informacji. W większości państw UE to tzw. podmiotowe prawo w randze prawa podstawowego może zostać formalnie ograniczone tylko ustawą. Fakt ten był i jest uwzględniany przez państwa UE od samego początku współpracy w ramach Schengen i Europolu. Istotną rolę przy formułowaniu odpowiednich postanowień z dziedziny ochrony danych odegrała Republika Federalna Niemiec⁴. Zawarte w Konwencji o Europolu regulacje w sprawie ochrony danych trafiających do tej organizacji odpowiadają więc zasadniczo niemieckiemu Federalnemu Standardowi Ochrony Danych. W zakresie danych wymienianych za pośrednictwem Europolu (oddelegowanych tam oficerów służbowych) obowiązują natomiast narodowe regulacje prawne poszczególnych państw. W odniesieniu do serca KWUS, czyli Systemu Informacji Schengen (SIS), przetwarzanie danych odbywa się wyłącznie według narodowych przepisów państw członkowskich. Nie ma tam żadnych danych, które nie pozostawałyby w posiadaniu danego państwa członkowskiego.

Nawet jeżeli Interpol z dzisiejszego punktu widzenia i w opinii niektórych ekspertów w dziedzinie prawa międzynarodowego nie dysponuje optymalnymi podstawami prawnymi oraz odpowiednim przełożeniem na prawo narodowe poszczególnych krajów członkowskich, nie oznacza, że nie ma tam odpowiednich standardów ochrony danych. W związku z wykorzystywaniem nowoczesnych technik komunikacji i przetwarzania danych, każdy nadawca (tzn. podmiot wprowadzający dane do systemu) może określić, kto i w jakim zakresie będzie miał do nich dostęp oraz komu i jakie dane będą mogły być przekazywane. Interpol uwzględnił w zakresie ochrony danych różne standardy obowiązujące w państwach członkowskich. Ponadto zarówno w przypadku Europolu,

jak i Interpolu istnieje niezależna wspólna komisja ochrony danych.

Niewątpliwie nowsze platformy współpracy mają z czysto prawnego punktu widzenia istotną przewagę nad Interpołem. Przewaga ta polega na jasności sytuacji prawnej, bezpieczeństwie prawnym i – przynajmniej w tym zakresie – braku jakichkolwiek wątpliwości. Stały rozwój Interpolu wykazał jednak, że instytucja ta, a tym samym policje państw członkowskich, mają bardzo współczesną świadomość prawną. Zławsza polię z państw Europy Środkowej przyczyniły się istotnie do ostatecznego kształtu ustaleń dotyczących Interpolu.

• Policyjna wymiana informacji złączkiem wszelkiej współpracy międzynarodowej

Delegaci na Kongres Policji w 1923 roku byli w pełni świadomi, że jednym z największych problemów przy zwalczaniu działających transgranicznie przestępców jest odpowiednia współpraca wszystkich właściwych instytucji i organów – regionalnych i międzynarodowych. Wielką zasługą Interpolu jest wypracowanie w kontaktach między 181 państwami członkowskimi własnej, bezpiecznej drogi kontaktów służbowych, umożliwiającej przez krajowe biura Interpolu (KBI) szybką wymianę informacji o zagadnieniach ogólnopolicyjnych i konkretnych sprawach, z uwzględnieniem lokalnych wymogów prawnych poszczególnych krajów. Tym samym Interpol udostępnił ogólnosiętną policyjną drogę kontaktów. Za funkcjonowanie tej skomplikowanej pod względem technicznym sieci połączeń jest odpowiedzialny Sekretariat Generalny w Lyonie. Sieć jest oczywiście stale optymalizowana.

Zadziwiający osiągnięciem jest wypracowanie porozumienia w sprawie przyjęcia jednego standardu wymiany informacji w obrębie 181 państw członkowskich, przy czym nie chodzi tu tylko – jak próbują to ciągle przedstawiać krytycy Interpolu – o niewiążącą wymianę ogólnych danych. Z zastrzeżeniem prawa narodowego i przy wykorzystaniu udostępnianych przez Interpol systemów komunikacyjnych odbywa się także wymiana konkretnych zapytań policyjnych. Odbywa się to albo bezpośrednio między poszczególnymi krajowymi biurami, albo za pośrednictwem Sekretariatu Generalnego (SG) w Lyonie. Za merytoryczną jakość danych wyłączną odpowiedzialność ponoszą państwa członkowskie.

Z tą działalnością wiąże się także zadanie SG z zakresu monitoringu i analiz. Wypracowane z uwzględnieniem ww. zasad ochrony danych wyniki prac koordynacyjnych są przekazywane – bezpośrednio lub podczas zorganizowanych przez Interpol konferencji – państwu członkowskim.

Aby zachować niezależność od wpływu wszelkich czynników politycz-

nych, w regulaminie Interpolu przewidziane jest niekorzystanie z oficjalnej interpolowskiej drogi kontaktów w sprawach o podłożu politycznym, rasowym, wojskowym i religijnym. Zakres stosowania tej zasady został kilka lat temu ograniczony uchwałą Zgromadzenia Ogólnego.

Konkretnie informacje policyjne wymienia się także za pośrednictwem Europolu (przez tamtejszych oficerów łącznikowych) oraz w ramach współpracy Schengen.

• Potrzeba konkretnej, międzynarodowej współpracy policyjnej

Istotne z policyjnego punktu widzenia przepisy Konwencji Wykonawczej do Układu z Schengen, dotyczące transgranicznego pościgu policyjnego i obserwacji, policyjnej pomocy prawnej itd., opierają się na umotywowanych, głównie politycznie, działaniach kompensacyjnych, wprowadzanych w wyniku zniesienia kontroli na granicach oraz rozwoju unii gospodarczej i monetarnej w obrębie UE. Stosowanie KWUS w obrębie państw członkowskich powinno zagwarantować obywatelom większe bezpieczeństwo i jednocześnie stworzyć warunki do realizacji przewidzianego w Traktacie o Unii Europejskiej swobodnego przepływu osób, towarów, usług i kapitału. Konwencja Wykonawcza normuje działania, które mają zrównoważyć oczekiwane niedobory w zakresie bezpieczeństwa, przy czym chodzi o takie działania, które są możliwe do zrealizowania z politycznego punktu widzenia na szczeblu międzynarodowym i w poszczególnych państwach członkowskich.

W ramach KWUS nie udało się osiągnąć do tej pory istotnego postępu w transgranicznym zwalczaniu przestępczości w porównaniu ze stosowanymi obecnie praktykami⁶ oraz z istniejącą wymianą informacji w obrębie Interpolu. W początkowej fazie dodatkowe wymogi formalne i kwestie wykładni przepisów wprowadziły nawet trochę zamieszanie, jak np. przepis o policyjnej pomocy prawnej⁷. Podczas gdy niektóre państwa członkowskie stosowały wspólnie nowe przepisy do komunikacji istniejącymi kanałami Interpolu, by w ten sposób uniknąć konieczności tworzenia dodatkowych struktur komunikacyjnych, inne obstawały przy oddzielnej drodze komunikacji. Stworzony i tak specjalnie dla SIRENE (*Supplementary Information Request at the National Entry*) kanał komunikacyjny między krajami członkowskimi jest przewidziany wyłącznie do przekazywania dokumentów towarzyszących poszukiwaniom w ramach systemu Schengen. SIRENE to podmiot na terenie danego kraju, realizujący wszystkie istotne zadania związane z poszukiwaniem i przekazywaniem informacji, koordynacją i konsultacjami w zakresie tych poszukiwań. W szczególności dotyczy to przekazywania informacji o tzw. trafieniach przy poszukiwaniach, kart daktyloskopijnych, tekstów zarządzeń oraz poszukiwania innych istotnych informacji w związku z poszukiwaniami, co miało notabene

po części miejsce także w ramach sprawdzonej praktyki poszukiwawczej Interpolu, w kontaktach biur krajowych i właściwych służb policyjnych.

• Międzynarodowe poszukiwania policyjne

Najważniejszym z punktu widzenia Policji oraz bardzo skutecznym instrumentem kompensacyjnym jest System Informacji Schengen (SIS), pierwszy w pełni funkcjonalny, międzynarodowy sieciowy system poszukiwań w Europie i na świecie, oferujący uczestniczącym w nim państwom dostęp on-line. W SIS znajdują się dane osób, które są poszukiwane oraz dodatkowe informacje o zalecanym niewpuszczeniu danej osoby na obszar Schengen (na zewnętrznych granicach), podjęciu działań prowadzących do zakończenia jej pobytu oraz wydaleniu w przypadku jej pojawienia się na terytorium któregoś z państw sygnatariuszy. Ze względu na szybko rosnącą liczbę uczestników SIS centralny system wymaga zmian⁸, w związku z którymi planuje się wprowadzenie dodatkowych modułów i funkcji.

Niewątpliwym sukcesem SIS, wykraczającym zdecydowanie poza zakres kompensacyjny, oraz potrzeby wielu państw członkowskich spowodowały, że Interpol doprowadził do opracowania i implementacji swojego zautomatyzowanego systemu poszukiwań ASF (*Automated Search Facility*). Interpol wykonał również pionierską pracę w zakresie międzynarodowych poszukiwań, wprowadzając swoje formularze poszukiwawcze, w których skład wchodzi: notatka o poszukiwaniach, notatka w sprawie identyfikacji osób i pozyskiwania informacji, notatka w sprawie odnalezienia zaginionych osób oraz identyfikacji NN zwłok. Ponadto istnieje także forma informacji ostrzegawczej, która może zostać wydana bez wniosku żadnego państwa członkowskiego przez Sekretariat Generalny, jeżeli stwierdzi się, że dana osoba popłynęła przestępstwem w różnych krajach.

Korzyści, związane z utworzonymi przez Interpol ogólnosiętnymi bazami danych (np. ASF), są natomiast raczej wątpliwe⁹. Bardzo często dyskutowano na temat ich regionalizacji i większego uszczegółowienia. Wnieśiona przez niemiecką policję propozycja połączenia tych baz z SIS (przynajmniej na szczeblu europejskim) nie jest obecnie popierana przez polityków. Bardzo obligatoryjny i wiążący charakter SIS/Schengen¹⁰ w kombinacji z mniej wiążącą ofertą wykorzystania ASF/Interpol utrudniłby zapewne istotnie realizację tej propozycji. Podczas gdy w KWUS zapisane zostało zobowiązanie do wprowadzania do SIS wszystkich związanych z poszukiwaniami informacji, umożliwiających zagwarantowanie bezpieczeństwa i porządku publicznego, a trafeń wymaga przewidziane w porozumieniu reakcje, w przypadku ASF takie wiążące zobowiązania nie istnieją.

Europejski Urząd Policji, Europol, jeden z najnowszych wyników intensyfikacji współpracy policyjnej w Europie i UE, nie będzie dysponował własnym teleinformatycznym systemem poszukiwań. Z policyjnego punktu widzenia trochę szkoda, ale trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek działającego policyjnie bez informacji o poszukiwaniach. Pozostaje mieć nadzieję, że prace nad roz-

wojem SIS pod względem technicznym i merytorycznym zapewnią Europolowi przynajmniej dostęp do SIS albo powiążą jakoś nową wersję tego systemu (ESI = Europejski System Informacji) z Europol. Koncepcja taka byłaby niewątpliwie pożądana i warta przemyślenia w kontekście racjonalnego wykorzystania zasobów w ramach rozwoju struktury bezpieczeństwa UE. Ponadto dostęp do SIS byłby rozsądnym uzupełnieniem systemu teleinformatycznego Europolu, odpowiadającym potrzebom ogólnounijnej rejestracji istotnych zdarzeń kryminalnych.

• Europa jako jednolity teren działań przestępczych

Początki intensyfikacji współpracy policyjnej w obrębie UE jako uzupełnienia współpracy w ramach Interpolu sięgają 1976 roku. Wtedy to ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości ówczesnych dziewięciu państw członkowskich EWG uchwaliły na podstawie decyzji szefów państw i rządów z 1 na 2 grudnia 1975 r. uruchomienie programu, mającego na celu poprawę współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego. Uchwałą tą została powołana do życia tzw. platforma współpracy TREVI¹¹.

Było rzeczą niejako oczywistą, że współpraca w ramach TREVI koncentrowała się na zwalczaniu terroryzmu¹² oraz przestępstw o podłożu politycznym, czyli dokładnie tych typów przestępstw, dla których Interpol kategorycznie wykluczył wcześniej swoją właściwość.

W celu realizacji wspomnianego programu ministrowie państw działających w TREVI uchwaliłi m.in. zalecenia dotyczące współpracy w dziedzinie szkolenia, techniki policyjnej, w ramach sąsiedzkich regionów przygranicznych, wymiany oficerów łącznikowych oraz ich wysyłania do państw trzecich. Podczas opracowywania programu szefowie służb policyjnych byli reprezentowani na poziomie utworzonych grup roboczych.

Podczas jednego z posiedzeń III Grupy Roboczej TREVI¹³ w 1981 roku delegacja brytyjska złożyła propozycję powołania wspólnej europejskiej jednostki, zajmującej się problematyką związaną z narkotykami (European Drugs Intelligence Unit – EDIU). Propozycja ta stała się jednym z fundamentów przyszłego Europolu – doprowadziła do utworzenia jego bezpośredniego poprzednika, Europol-Drugs-Unit (EDU).

Ogrywając pierwszoplanową rolę przekonanie, że działających transgranicznie sprawców można skutecznie ścigać tylko w ramach międzynarodowej współpracy policyjnej, znalazło odzwierciedlenie – na życzenie niektórych państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) – także w Traktacie o Unii Europejskiej (TUE)¹⁴. Zinstytucjonalizowana w ramach TUE współpraca państw członkowskich UE w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (czyli tzw. trzeciego filaru UE)¹⁵ zastąpiła współpracę w ramach TREVI. Podkreślić należy także sformułowany wtedy docelowo zamiar stworzenia unijnego systemu wymiany informacji w ramach Europejskiego Urzędu Policji (Europolu)¹⁶.

Zgodnie z tymi zamierzeniami, jednym z głównych zadań utworzonego w Hadze Europolu jest wymiana informacji policyjnych przez oddelegowanych do Europolu z wszystkich państw

członkowskich oficerów łącznikowych. Oficerowie ci pozostają funkcjonariuszami krajowej policji i tym samym dalej obowiązują ich krajowe przepisy prawne. Zaleta tego systemu w porównaniu z dotychczasową sytuacją, a także z praktyką Interpolu, polega na tym, że oficerowie łącznikowi z wszystkich państw członkowskich mogą prowadzić bardziej intensywną wymianę informacji z wieloma państwami jednocześnie drogą bezpośrednią, prawie osobistą, czasami podczas wspólnych odpraw i narad. Wymiana informacji z Europolu – w przeciwieństwie do oficjalnej drogi przewidzianej w Interpolu – może więc odbywać się bardziej konkretnie w odniesieniu do poszczególnych problemów. Dodatkowe pytania i wyjaśnienia są znacznie łatwiejsze niż ramach często anonimowego i uciążliwego zdalnego kontaktu (nawet, jeżeli kontakt ten odbywa się za pomocą nowoczesnych środków komunikacji). Oficerowie łącznikowi mają (w idealnej sytuacji) dostęp do swoich krajowych systemów informacyjnych i mogą w ten sposób szybko udzielić pierwszych odpowiedzi na zapytania. Niezbędne będzie jednak zawsze w takim przypadku dodatkowe, krajowe zapytanie oficera łącznikowego.

Współpraca policyjna w obrębie UE pozostała także po wejściu w życie Traktatu Amsterdamskiego¹⁷ – w przeciwieństwie do unii gospodarczej i walutowej – przedmiotem tzw. współpracy międzyrządowej, co oznacza, że prawdziwe kompetencje nie zostały do tej pory przekazane jakiemuś centralnemu unijnemu gremium, np. Komisji UE. Organami współpracy są Rada Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, podporządkowane jej gremia oraz grupy robocze, przygotowujące uchwały, przyjmowane z zachowaniem wymogu jednogłośności przez ministrów. Jedną z takich grup roboczych, GR EUROPOL, przygotowywała np. Konwencję o Europolu, zatwierdzoną następnie¹⁸ przez Komisję Koordynacyjną Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych (Rada Ministrów) oraz Szefów Państw i Rządów (Rada Europejska)¹⁹. W GR Europolu byli reprezentowani wysocy rangą urzędnicy wszystkich ministerstw sprawiedliwości i spraw wewnętrznych oraz częściowo wysocy rangą funkcjonariusze służb policyjnych.

Utworzenie Europolu jest w istotnym stopniu także skutkiem postrzeganego przez niektóre państwa w Interpolu braku koncepcji regionalizacji oraz niedostatecznego zainteresowania szczegółnymi z punktu widzenia przestępczości obszarami geograficznymi i ich potrzebami. Nawet zainicjowane w Interpolu w 1987 r. przez stronę niemiecką utworzenie Sekretariatu Generalnego w Lyonie i następnie powstanie na jego bazie Europejskiego Biura Łącznikowego (ELB) nie mogło już powstrzymać inicjatywy stworzenia Europolu.

• Analiza kryminalistyczna

Centralne sporządzanie analiz kryminalistycznych – również o charakterze operacyjnym – przez Europol²⁰ to dotychczas najbardziej rozległa i obligatoryjna forma międzynarodowej współpracy policyjnej, ponieważ dane przechodzą na własność Europolu, a na podstawie wyników analiz mogą być podejmowane

wane odpowiednie inicjatywy w państwach członkowskich.

Konwencja o Europolu opisuje analizę jako zestawianie, przetwarzanie oraz wykorzystywanie danych w celu wspierania dochodzeń policyjnych. Odpowiada to oczywiście sposobowi pojmowania analizy kryminalnej/policyjnej w UE. Z jednej strony więc wprowadza się rozgraniczenie na niezwiązaną z konkretnymi sprawami analizę strategiczną, obejmującą „raporty o stanie”, opracowywanie przesłanek zwalczania, fenomenologię oraz analizy strukturalne, z drugiej zaś analizę operacyjną, odnoszącą się do dochodzeń w związku z konkretną sprawą bądź sprawami.

Podczas gdy analiza strategiczna jest odpowiedzią na potrzeby z zakresu polityki bezpieczeństwa²¹ i zwalczania przestępczości, z analizy operacyjnej w większym stopniu korzystają bezpośrednio dochodzeniowcy. Wygenerowane w Europolu wyniki analiz mogą więc służyć do inicjowania i wspierania dochodzeń w poszczególnych państwach członkowskich bądź towarzyszyć takim dochodzeniom. Dotyczy to zwłaszcza postępowań, które mogą być prowadzone tylko według przepisów prawa krajowego i przez odpowiedni organ narodowy, a które mają jednak powiązania i aspekt międzynarodowy i tym samym wymagają ścisłej współpracy za pośrednictwem oficerów łącznikowych poszczególnych krajów w Europolu.

Wynikające pośrednio z analiz bądź wręcz nasuwające się działania, które muszą być każdorazowo podejmowane z zachowaniem narodowej suwerenności, świadczą o potencjale rozwojowym Europolu w kierunku urzędu koordynującego międzynarodowe dochodzenia²².

Oczywiście także Interpol docenił znaczenie analiz kryminalistycznych dla przyszłości zapobiegania przestępczości oraz jej zwalczania i podjął podobne czynności. Jest on jednak zależny od dobrowolnej współpracy poszczególnych krajów oraz ograniczony mniej precyzyjną definicją danych, które powinny być dostarczane.

Wyniki analiz są w bardzo istotnym stopniu uzależnione od ilości i jakości dostępnych i udostępnianych danych. Również sukces Europolu zależy od poziomu akceptacji, którą z kolei uzyskuje się w zależności od jakości wyników analiz. Tylko na podstawie istniejącej akceptacji państwa członkowskie będą przekazywały Europolowi niezbędne wartościowe dane. Państwa te są zobowiązane – z uwzględnieniem istniejących zależności – zapewniać Europolowi w ramach bazującej na zaufaniu współpracy szansę realizacji jego zadań w coraz to nowych dziedzinach przestępczości, co leży w interesie i odbywa się z korzyścią dla wszystkich członków tej organizacji.

☆

Rozwój zinstytucjonalizowanej międzynarodowej współpracy policyjnej w Europie dokonywał się w sposób logiczny, konsekwentny i ściśle związany z rzeczywistymi potrzebami. Na podstawie tego, co zostało już stworzone, należy ciągle pracować nad podniesieniem jakości tej współpracy. Rozwój techniczny i merytoryczny Systemu Informacji Schengen (SIS) oraz wprowadzenia tzw. europejskiego nakazu aresztowania to dowody stałego postępu w tym zakresie.

Należy przy tym starannie rozważać nowe pomysły i możliwości oraz zagwarantować równoległy podobny rozwój wymiaru sprawiedliwości i innych organów bezpieczeństwa.

Różne platformy współpracy, zwłaszcza omawiane tu: Interpol, Europol i Schengen, uzupełniają się. Ze względu na różnicowanie zadań, uprawnień i właściwości terytorialnej nie widać między nimi prawdziwej konkurencji. Mimo to, a może raczej właśnie dlatego wydają się bardziej niż celowe, aby w związku z uzupełniającymi się zadaniami krajowe biura tych organizacji²³ pracowały w ramach jednej służby i pod jednym kierownictwem – po to, aby w często bardzo delikatnych dziedzinach wykluczyć dublowanie się pracy, straty informacji, błędy koordynacyjne itp. Poszczególne państwa europejskie poszły w tej dziedzinie po części bardzo podobnymi, a w niektórych kwestiach szczególnie różnymi drogami. Wymiana zebranych w tym zakresie doświadczeń ułatwi wszystkim państwom członkowskim znalezienie najlepszej dla nich drogi, uwzględniającej ich narodową specyfikę i lokalne uwarunkowania.

Można zaobserwować, że młodsze platformy współpracy podlegają większym wpływom politycznym niż te z dłuższymi tradycjami. Być może Interpol jest i pozostanie jedyną policyjną platformą współpracy, stworzoną przez policję dla policji. Coraz wyższe wymagania wobec jakości podstaw prawnych, umożliwiających skuteczne działania i jednocześnie uwzględniających prawo do informacyjnego samostanowienia sprawiają, że włączenie do tych działań i prac właściwych ministrów (np. sprawiedliwości) jest obecnie bardziej potrzebne i niezbędne niż miało to miejsce jeszcze kilka lat temu.

Coraz większego znaczenia będzie nabierać poziome uzgadnianie działań i procedur – zarówno na szczeblu krajowym, jak i międzynarodowym. Żaden organ bezpieczeństwa nie będzie sobie mógł już pozwolić na samodzielną realizację strategii bądź taktyki niezgodnie z pionową i poziomą. W tym właśnie zakresie Europol ma pionierskie osiągnięcia. Współpraca z Europolu i za jego pośrednictwem nie jest zastrzeżona dla organów policyjnych. Powinna być zobowiązaniem dla wszystkich organów bezpieczeństwa – np. służb celnych, straży granicznej i częściowo wywiadu – wykonujących zadania policyjne, oczywiście z zastrzeżeniem stosowania prawa danego kraju. Obecne wyzwania związane z terroryzmem islamskim zmuszają państwa członkowskie UE do rozważenia koncepcji rozwijania Europolu i ew. wyposażenia go w dodatkowe kompetencje.

Mam nadzieję, że ten, zawierający po części dość prowokacyjne sformułowania, artykuł przyczyni się do jeszcze intensywniejszego niż dotychczas wykorzystywania międzynarodowych organizacji policyjnych we własnej pracy. Konstruktowna dyskusja o Interpolu, Europolu i Schengen, a także odpowiednio z Interpolem, Europolu i Schengen, musi być kontynuowana. □

CHRISTIAN HOPPE

¹ W 1923 roku szef wiedeńskiej policji zaprosił swoich kolegów z państw Europy oraz Ameryki Północnej i Południowej na Międzynarodowy Kongres Policji, który rozpoczął się

3.09.1923 roku i w którym brało udział ok. 120 delegatów z 20 państw. Polska Policja także wysłała swoją delegację. Jeszcze wcześniej – w dniach 14–18.04.1914 – odbył się w Monako Pierwszy Kongres Policji Kryminalnych, podczas którego poruszano m.in. kwestie utworzenia międzynarodowego archiwum policyjnych akt kryminalnych oraz harmonizacji procedur ekstradycyjnych. Wybuch I wojny światowej pokrzyżował realizację tych planów.

² KWUS weszło w życie 26.03.1995 r. w stosunkach między pięcioma państwami-sygnatariuszami (Beneluks, Francja, Niemcy), 26.10.1997 roku w odniesieniu do Włoch, 1.12.1997 r. do Austrii, a 8.12.1997 r. w ograniczonym zakresie wobec Grecji. Ponadto do Porozumienia przystąpiły (bądź uzyskały status państw stowarzyszonych) Dania, Szwecja, Finlandia oraz Norwegia i Islandia. Traktat Amsterdamski, który wszedł w życie 1.05.1999 r. podczas niemieckiej prezydencji UE, włączył KWUS (przedtem całkowicie niezależne od UE) do unijnego acquis. W przyszłości wszystkie państwa przystępujące do UE muszą wypełnić postanowienia tzw. Acquis z Schengen, aby stać się członkiem UE.

³ Polska została ponownie przyjęta do Interpolu w 1990 r. na formalny wniosek polskiego rządu podczas 59. Zgromadzenia Ogólnego ICPO-Interpol (27.09.–3.10.1990 w Ottawie/Kanada).

⁴ Prawo do samodzielnego stanowienia, jakie rodzaje danych osobowych, w jakiej formie i komu będą udostępniane (wyjątki/ograniczenia wymagają regulacji ustawowej).

⁵ Np. w Niemczech Federalny Urząd Kryminalny (BKA), odpowiedzialny za międzynarodową współpracę policyjną, wspierał z tylnych rzędów⁶ Federalne MSW podczas negocjacji w sprawie Konwencji o Europolu w Brukseli.

⁶ Np. na granicy polsko-niemieckiej, gdzie są one regulowane bilateralną umową policyjną⁷ Art. 39 KWUS.

⁷ Dotyczy to zwłaszcza 10 nowych członków (m.in. Polski). W Brukseli planuje się obecnie system SIS II.

⁸ Dane o pojazdach, skradzionych np. w Ameryce Północnej, Środkowej czy Półdniej mogą z europejskiego punktu widzenia doprowadzić raczej do przeladowania bazy danych informacjami niż do wzrostu skuteczności, ponieważ zwykle pojazdy takie nie trafiają do Europy.

⁹ W myśl postanowień KWUS.

¹⁰ Pierwsze spotkanie ministrów odpowiedzialnych za sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego odbyło się 29.06.1976 r. w Luksemburgu. Skróty TREVI to z ang. T=Terroryzm, R=Radicalism, E=Extremism, V=Violence, I=International; inne źródła podają z kolei, że skróty ten jest związany z jednym z kolejnych spotkań ministrów w Rzymie i wykonany przy tej okazji pamiątkowym zdjęciem przy znanej fontannie (Fontana di Trevi).

¹¹ Prawie wszystkie państwa Europy Środkowej zwalczały wtedy szczególnie agresywny terroryzm lewacki bądź działania terrorystyczne mające na celu uzyskanie niepodległości przez określone regiony.

¹² TREVI rozszerzyła w międzyczasie przedmiot swojej działalności o narkotyki.

¹³ TUE = Traktat z Maastricht, podpisany 7 lutego 1992 r., wszedł w życie 1 listopada 1993 r.

¹⁴ Pierwszy filar UE: unia gospodarcza i monetarna, drugi filar: współpraca w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

¹⁵ Por. Art. K 1 p. 9 TUE (Traktatu z Maastricht).

¹⁶ Traktat Amsterdamski, podpisany w czerwcu 1997 r., wszedł w życie 1 maja 1999 roku.

¹⁷ Podpisanie Konwencji o Europolu w lipcu 1995 r., wejście w życie w październiku 1998 r. po ratyfikacji przez parlamenty wszystkich państw członkowskich, rozpoczęcie przez Europol działalności w lipcu 1999 r.

¹⁸ Nie mylić z Radą Europy.

¹⁹ Zadanie to jest centralnym zadaniem Europolu w myśl Konwencji o Europolu.

²⁰ Chociaż w Konwencji o Europolu pierwszoplanową rolę odgrywały zadania z zakresu ścigania przestępstw, instrument analizy strategicznej może być także odpowiednim instrumentem do realizacji zadań z zakresu utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

²¹ Już w Traktacie Amsterdamskim przewidziano – 5 lat po jego wejściu w życie – możliwość wspierania i koordynacji wspólnych grup dochodzeniowych z różnych państw członkowskich.

²² Krajowe Biuro Interpolu, Krajowe Biuro Europolu, Schengen SIRENE.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego

1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 r. II KKN 390/01 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 5-6, poz. 56).

Podmiotem przestępstwa określonego w art. 178 par. 1 k.k. jest także osoba prowadząca holowaną pojazd mechaniczny.

Uwaga: art. 178 par. 1 k.k. stanowi, że karze w nim określonej podlega ten, kto znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym.

Z uzasadnienia:

W świetle ustalonych poglądów doktryny „kierowanie” oznacza m.in. nadawanie kierunku w znaczeniu fizycznym. Zgodzić się należy ze stanowiskiem wyrażonym w literaturze i judykaturze, iż prowadzenie pojazdu jest uprawianiem go w ruch i nadawanie mu kierunku jazdy. W sytuacji pojazdu holowanego wprowadzenie w ruch nastąpi w wyniku ruszenia z miejsca pojazdu holującego, ale do tego, aby ruszył pojazd holowany, niezbędne jest zwolnienie hamulca ręcznego w pojeździe holowanym i odpowiednie ustawienie dźwigni zmiany biegów. Niezbędne też jest, aby osoba siedząca za kierownicą pojazdu holowanego kontrolowała zachowanie tego pojazdu, nadając mu skrętami kierownicy odpowiedni kierunek, dbając o to, aby nie doszło do zerwania holu oraz zderzenia z pojazdem kierującym.

Sąd Najwyższy w pełni podziela pogląd, iż prowadzić pojazd może niekoniecznie jedna osoba. Jeżeli kilka osób obsługuje wszystkie podstawowe mechanizmy mające wpływ na jazdę, to wszystkie one współuczestniczą w prowadzeniu pojazdu. W niniejszej sprawie oskarżony współprowadził pojazd, któremu z jednej strony nadawał ruch kierowca pojazdu holującego, z drugiej siła bezwładności pojazdu holowanego.

Prowadzącym pojazd, w rozumieniu art. 178a k.k., jest także osoba, która będąc w stanie nietrzeźwości, siedząc za kierownicą holowanego pojazdu mechanicznego, nadaje temu pojazdowi kierunek jazdy, przez skrety kierownicy, w sposób ograniczony długością holu (...).

2. Uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r. WZO 3/03 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 11-12, poz. 91).

Żołnierz, który po wyznaczeniu do służby lub będąc w służbie, wbrew zakazowi przewidzianemu w art. 431 ust. 1 ustawy z 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2002 r. nr 147, poz. 1231 ze zm.), spożywa napoje alkoholowe na terenie jednostki wojskowej i w na-

stępstwie tego wprowadza się w stan nietrzeźwości, popełnia jeden czyn wyczerpujący znamiona wykroczenia, o którym mowa w tym przepisie oraz przestępstwa określonego w art. 357 par. 1 k.k. (art. 10 par. 1 k.w.).

Uchwała ta jest odpowiedzią na pytanie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy żołnierz, który po wyznaczeniu do służby lub będąc w służbie, o jakiej mowa w art. 357 par. 1 k.k., wbrew zakazowi przewidzianemu w art. 431 ust. 1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2002 r. nr 147, poz. 1231 ze zm.), spożywa napoje alkoholowe na terenie jednostki wojskowej i w następstwie tego uprawia się w stan nietrzeźwości, popełnia jeden czyn, który powinien być kwalifikowany wyłącznie jako przestępstwo określone w art. 357 par. 1 k.k., czy też dopuszcza się czynu będącego wykroczeniem z art. 431 ust. 1 cyt. ustawy, wyczerpującego zarazem znamiona przestępstwa z art. 357 par. 1 k.k., tzw. zbiegu idealnego wykroczenia i przestępstwa skutującego odrębną odpowiedzialność za wykroczenie i przestępstwo?”

Uwaga: art. 357 par. 1 k.k. przewiduje odpowiedzialność żołnierza, który po wyznaczeniu do służby lub będąc w służbie, uprawia się w stan nietrzeźwości lub odurzenia innym środkiem, a art. 431 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przewiduje odpowiedzialność m.in. tego, kto narusza zakaz spożywania napojów alkoholowych w obiektach zajmowanych przez organy wojskowe i spraw wewnętrznych, jak również w rejonach obiektów koszarowych i zakwaterowania przejściowego jednostek wojskowych. Art. 10 par. 1 k.w. stanowi w szczególności, że jeżeli czyn będący wykroczeniem wyczerpuje zarazem znamiona przestępstwa, orzeka się za przestępstwo i za wykroczenie (tzw. idealny zbieg przestępstwa i wykroczenia).

Z uzasadnienia:

Ocena całości znamion przestępstwa, określonego w art. 357 par. 1 k.k. wskazuje, że nie obejmuje ono znamienia wykroczenia – miejsca, w którym to spożywanie alkoholu jest zabronione. Zatem nie może być ono pochłonięte przez znamiona przestępstwa w następstwie krzyżowania się pól wykroczenia i przestępstwa. Do takiego wniosku należało dojść w drodze wykładni gramatycznej tych przepisów.

Identycznie należy zakwalifikować zachowanie żołnierza, który wprowił się w stan nietrzeźwości w innym niż jednostka wojskowa miejscu, gdzie także zabronione jest spożywanie alkoholu. Z kolei, jeśli żołnierz ten wprowił się w stan nietrzeźwości w miejscu, gdzie spożywanie alkoholu nie jest zabronione, to czyn jego

wyczerpuje znamiona przestępstwa określonego w art. 357 par. 1 k.k.

3. Uchwała Sądu Najwyższego z 30 września 2003 r. I KZP 24/03 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 9-10, poz. 80).

Organem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (upoważnionym przez nie osobom) – na podstawie art. 66 ust. 4 ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. nr 137, poz. 887 ze zm.) w zw. z art. 17 par. 3 k.p.s.w. – przysługują uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia, które zostały ujawnione w zakresie działania zakładu, i w których wystąpił on z wnioskiem o ukaranie.

Uchwała ta jest odpowiedzią na pytanie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy w zakresie środków prawnych właściwych organom administracji państwowej, przysługujących Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych na podstawie art. 66 ust. 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. nr 137, poz. 887 ze zm.) wchodzi w zakres uprawnień oskarżyciela publicznego, o których mowa w art. 17 par. 3 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia?”

Uwaga: Zgodnie z art. 66 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w zakresie prowadzonej działalności przysługują środki prawne właściwe organom administracji państwowej. Zgodnie z art. 17 par. 3 k.p.s.w. uprawnienia oskarżyciela publicznego przysługują m.in. organom administracji państwowej, gdy w zakresie swego działania ujawniły wykroczenie i wystąpiły z wnioskiem o ukaranie.

Z uzasadnienia:

W wyniku przekształceń ustrojowych państwa, od 1999 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stał się niezależną „jednostką organizacyjną”, przestając być elementem „administracji państwowej”, jak go sytuowała poprzednia ustawa. Rozwiązanie takie ewidentnie zmierzało w kierunku wzmocnienia statusu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a nie w celu ograniczenia jego kompetencji. Dlatego ustawodawca „wyposażył” zakład w możliwość posługiwania się wszelkimi „środkami prawnymi właściwymi organom administracji państwowej”. Nie występują żadne racjonalne argumenty, które przemawiałyby przeciwko przyjęciu, że do katalogu tych „środków prawnych” nie należy „uprawnienia oskarżyciela publicznego”, o których mowa w art. 17 par. 3 k.p.s.w.

Skoro zatem do przysługujących Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych „środków prawnych” należy także uprawnienia oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia, to zupełnie już oczywiste staje się uprawnienie organu tej jednostki do wystąpienia z wnioskiem o ukaranie za wykroczenie przewidziane w art. 98 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

4. Uchwała Sądu Najwyższego z 21 października 2003 r. I KZP 33/03 (OSNKW z 2003 roku, zeszyt 11-12, poz. 96).

Karta uprawniająca do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego nie jest „rzeczą ruchomą” w rozumieniu art. 284 par. 1 k.k.

Uchwała ta jest odpowiedzią na pytanie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy karta uprawniająca do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego jest cudzą rzeczą ruchomą w rozumieniu art. 284 par. 1 k.k., czy też stanowi dokument stwierdzający prawo majątkowe innej osoby w rozumieniu art. 275 par. 1 k.k.?”

Uwaga: art. 284 par. 1 k.k. stanowi, że karze w nim określonej podlega ten, kto przywłaszcza sobie cudzą rzecz ruchomą lub prawo majątkowe. Na podstawie art. 275 par. 1 k.k. odpowiada ten, kto posługuje się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki kradnie, lub go przywłaszcza. Powołany w uzasadnieniu uchwały art. 278 par. 5 k.k. stanowi, że przepis par. 1 tego artykułu, określający karę dla tego, kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, stosuje się odpowiednio do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego.

Z uzasadnienia:

Karta uprawniająca m.in. do podjęcia pieniędzy z bankomatu, niezależnie od objęcia jej ochroną przez przepisy rozdziału zawierającego przestępstwa przeciwko mieniu, a w szczególności art. 278 par. 5 k.k., pozostaje jednak dokumentem, z którym związane są określone prawa majątkowe. Nie może być skutecznie kwestionowany fakt, że jest dokumentem uprawniającym do otrzymania sumy pieniężnej.

Utworzenie odrębnego typu przestępstwa kradzieży karty, i tym samym wyłączenie możliwości kwalifikowania takiego czynu jako wykroczenia, miało na celu objęcie tego przedmiotu zwiększoną ochroną prawną. Przepis art. 119 par. 1 k.w., w którym przedmiot czynności wykonawczej określony został jako „cudza rzecz ruchoma”, nie może bowiem być stosowany w przypadku kradzieży karty do bankomatu, mimo że karta taka jako rzecz (przedmiot) nie przedstawia wartości przekraczającej kwotę pozwalającą na uznanie jej zaboru w celu przywłaszczenia za przestępstwo kradzieży.

Uzasadniona jest więc konstatacja, że ustawodawca, tworząc typ kradzieży karty do bankomatu (art. 278 par. 5 k.k.), utworzył *lex specialis* w stosunku do normy zawartej w art. 275 par. 1 k.k., przewidującej odpowiedzialność karną m.in. za kradzież dokumentu. Zasada racjonalnego ustawodawcy wyłącza bowiem wniosek, że poza wypadkami kradzieży karty do bankomatu pozbawiona została ochrony prawnej przed innymi kryminalizowanymi działaniami. Należy zatem przyjąć, że obok przewidzianej w art. 278 par. 5 k.k. ochrony przed kradzieżą przysługuje jej także ochrona jako dokumentowi.

JANUSZ LEWIŃSKI

Wiosna Nadziei

Pod takim hasłem 19 marca br. odbył się niezwykle koncert na warszawskim Ursynowie. W tutejszym Centrum Onkologii zebrała się duża grupa pacjentów, studentów medycyny oraz funkcjonariuszy z OPP w Starej Iwicznej. Wszyscy spotkali się, aby zgodnie z myślą przewodnią imprezy, oddać część choremu na raka oraz instytucjom, które cały czas niosą pomoc zmagającym się z chorobą nowotworową.



Pomysłodawczyni wieczoru Grażyna Kowalska

Honorowy patronat nad koncertem objęła Komenda Stołeczna Policji, której szef, aczkolwiek z powodu nawalu obowiązków nieco spóźniony, osobiście pojawił się na niecodziennym wieczorze.

Stracił nogę, ale nie przyjać!

19 marca br. komendant powiatowej Policji w Śremie mł. insp. Andrzej Twardowski, przewodniczący NSZZ Policjantów asp. sztab. Zbigniew Broniarz oraz ksiądz kapelan zaprosili do komendy emerytowanego policjanta nadkom. Zenona Włodarczaka, aby wręczyć mu materialny dowód solidarności w chorobie – przekaz na kwotę 1070 zł, którą uzbierano podczas kwesty. Szlachetny gest śremskich policjantów tym bardziej świadczy o ich ludzkiej wrażliwości, gdyż większość z nich nie wiedziała nawet, że Zenon Włodarczyk kiedyś był funkcjonariuszem tej jednostki.

Od urodzenia mieszka w Śremie. Jest ojcem trzech córek i syna. Najmłodsza z nich ma 11 lat. Do Policji



Nadinsp. Ryszard Siewierski przekazał na ręce prof. Jana Zielińskiego maskotkę policji stołecznej

– Właśnie takie wzruszające chwile, kiedy okazuje się, wszyscy jesteśmy sobie bliscy, że policjanci w krótkim czasie na konkretny odzew są w stanie zmobilizować się i oddać 50 litrów bardzo potrzebnej krwi spowodowały, że zostałem lekarzem – mówił podczas piątkowego spotkania prof. Jan Zieliński, autorytet w dziedzinie onkologii.

Profesor Zieliński przekazał po zdrowienia od dyrektora Centrum Onkologii Marka Pawła Nowackiego oraz przypomniał trudną drogę do stworzenia tej prężnej placówki w kraju.

– To nie politycy pomagali w jej utworzeniu, ale ludzie prości, zwyczajni, którym na sercu leżało dobro innych – mówił prof. Zieliński. – Politycy, owszem – oni czasem przeszkadzali w naszych inicjatywach.

Podczas poetycko-muzycznego koncertu swoje umiejętności zaprezentowała Grupa Klezmerska „Va Banque” z Lublina, Ewa Kabśa oraz Danuta Błażejczyk. Całość, do własnych tekstów, ułożyła i oprawiła nutą refleksji Grażyna

Kowska, której dziewiąty tomik poezji pt. „Gdy pióro zatrzyma chwilę” otrzymali wszyscy uczestnicy wieczoru.

– Ta nasza krew z życzliwości została wytoczona – powiedział na uroczystości komendant stołeczny Policji nadinsp. Ryszard Siewierski. – Mam nadzieję, że mile wspomną państwo ofiarę tych młodych policjantów.



Ewa Kabśa z towarzyszeniem Grupy Klezmerskiej „Va Banque”

Prof. Zieliński serdecznie podziękował za podobne inicjatywy. Przypomniał postawę prof. Tadeusza Koszarowskiego, którego bezkompromisowe stanowisko przyczyniło się do powstania szpitala na Ursynowie (jego imię nosiła aula, w której odbyło się wiosenne spotkanie).

– Ta impreza nie odbyła się z poczucia obowiązku, ale z potrzeby serca – zakończył prof. Zieliński.

Wkrótce czekają nas podobne koncerty, które opatrzone będą hasłem „Lato” czy później „Choinka nadziei”.

Spotkanie wiosenne zorganizowane zostało dzięki wsparciu firmy „Baltona” przez Centrum Onkologii, Polskie Towarzystwo Ginekologii Onkologicznej oraz Stowarzyszenie Amazonki Warszawa Centrum. Na sali byli również obecni policjanci z warszawskiego oddziału prewencji oraz członkowie niedawno powołanego stowarzyszenia „Gladiator”, skupiającego mężczyzn po „onkologicznych zawirowaniach”. Organizatorem koncertu była firma ASYSTA – Consulting. □

P. OST.
zdj. autor

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI w Szczytnie

**poszukuje policjantów
chętnych do służby
w charakterze wykładowców**

w Zakładzie Służby Prewencyjnej

Wymagania:

- wykształcenie wyższe magisterskie,
- stopień oficerski,
- co najmniej 5-letni staż pracy w służbie prewencyjnej (miles widziani policjanci ze stanowisk kierowniczych, samodzielnych),
- umiejętność obsługi komputera.

Preferowani specjaliści w zakresie:

- organizacji służby patrolowej,
- organizacji służby konwojowej,
- przewozu materiałów niebezpiecznych i ponadgabarytowych,
- stosowania prawa wykroczeń w ruchu drogowym,
- obsługi zdarzeń drogowych,
- posiadający uprawnienia w zakresie prowadzenia zajęć z udzielania pierwszej pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych,
- zarządzania kryzysowego,
- pracy sztabowej,
- funkcjonowania służby dyżurnej,
- działań zespołowych policji,
- organizacji działań antyterrorystycznych,
- lotnictwa policyjnego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Wydziałem Kadr
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
tel. (0-89) 621-51-60, fax (0-89) 621-52-38.

Szkoła Policji w Słupsku ogłasza

nabór do służby w pionie dydaktyczno-wychowawczym

- Oferta kierowana jest przede wszystkim do policjantów z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem w służbie prewencyjnej lub kryminalnej, którzy chcą swoją wiedzę i doświadczenie wykorzystać w procesie szkolenia i doskonalenia zawodowego policjantów.
- Jednocześnie informujemy, że szkoła zapewnia czasowe zakwaterowanie w szkolnej bursie.
- Dodatkowych informacji udziela Wydział Kadr
– tel. resortowy 787 23 91 lub 787 23 93,
– miejski: 0 (prefiks) 59 841 73 91 lub 841 73 93.



wstąpił w 1981 r. Ukończył szkoły podoficerską i chorążych w Pile oraz Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Rozpoczął od referenta operacyjno-dochodzeniowego, potem pełnił funkcję specjalisty ds. PG, kierownika Sekcji dw. z PG, kierownika Sekcji Dochodzeniowej i ponownie został kierownikiem Sekcji dw. z PG. Wielką jego zasługą jest utworzenie w śremskiej komendzie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów.

W 1996 r. awansował na komendanta Komisariatu Policji w Mosinie i pozostałby na tym stanowisku, gdyby nie choroba. W 2003 r. w jednym

z poznańskich szpitali poddał się operacji przeszczepu tętnicy udowo-podkolanowej lewej nogi. Doszło do zakażenia gronkowcem, o czym pacjenta nie poinformowano. Ponieważ stan zdrowia pogarszał się, zwrócił się o pomoc do lekarzy z oddziału chirurgicznego śremskiego szpitala. Ci poradziли sobie z gronkowcem, ale nogi uratować nie byli już w stanie.

Nadkom. Zenon Włodarczyk 1 grudnia 2003 r. przeszedł na emeryturę. Policja – to było jego życie, komisariat w Mosinie był mu drugim domem. Nikt nie jest w stanie zakwestionować pracy, którą włożył w unowocześnienie siedziby tamtejszej jed-

nostki, podniesienie bezpieczeństwa w gminie, w wykrywalność przestępstw i w zintegrowanie społeczeństwa. Należał do tych funkcjonariuszy, którzy twierdzą, że policjantem się nie bywa, lecz jest o każdej porze dnia i nocy.

Zenek – jak nazywają go przyjaciele – nie potrafi siedzieć z założonymi rękoma i dlatego dalsze lata życia chciałby spędzić na sensownej pracy. Do tego jest jednak potrzebna proteza, łatwa w obsłudze, posiadająca dwa niezawodne staw – kolano i skokowy. Koszt zakupu takiego urządzenia wynosi 30 tys. zł i przekracza niestety jego finansowe możliwości, tym bardziej że spłaca kredyty zaciągnięte na leczenie. Zostały już wyczerpane wszystkie możliwości pozyskania pieniędzy z resortu (przekazano zaledwie 1000 zł).

Stąd apel: **Pomóżmy policjantowi, który stracił nogę!**

Podajemy konto:
Spółdzielczy Bank Ludowy
im. Ks. P. Wawrzyniaka w Śremsie.
31 9084 0003 0001 1882 2000 0001
z dopiskiem:
Proteza – Zenon Włodarczyk

LECH OTTA

Strzelnice

Wyposażenie, projekty, konserwacje, remonty
Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku.
Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

UMBRELLA



Zapraszamy do udziału w szkoleniu przy wykorzystaniu internetu: Podstawy zarządzania jakością w policji

- Szkolenie uwzględnienia wymagania i specyfikę sektora policyjnego
- Zawiera przykłady budowy i zastosowania systemów w komendach i jednostkach policji oraz umożliwia szybkie i sprawne wdrożenie ISO 9001:2000
- Szkolenie prowadzone jest na platformie szkoleniowej dostępnej w Internecie – uczestnicy mogą szkolić się w najdogodniejszym dla nich czasie i tempie
- Uczestnicy wspierani są przez instruktora Umbrelli, który czuwa nad prawidłowym przebiegiem szkolenia
- Każdy uczestnik, który zaliczy szkolenie i egzamin końcowy otrzyma certyfikat ukończenia szkolenia

Bliższe informacje, kontakt oraz formularz zgłoszenia na stronie:
www.umbrella.org.pl/projekt/doradztwo_internet.asp

Najczęściej wymieniane zalety naszych szkoleń e-learning:

- Zrozumiały język i jasne przełożenie wymagań normy ISO 9001:2000 na specyfikę pracy jednostek policji
- Dobre materiały szkoleniowe oraz sposób ich prezentacji
- Dobra współpraca i dostępność instruktorów
- Prostota obsługi
- Przystępna cena

Atrakcyjna cena 240 zł/os.
Dla każdej następnej osoby z tej samej organizacji cena wynosi tylko **60 zł.**

Zapraszamy również do udziału
VI Międzynarodowa Szkoła Jakości – sektor publiczny
Jakość administracji publicznej – europejskie wzorce, polskie doświadczenia.
25-26 maja 2004, Dębe K/ Warszawa
www.umbrella.org.pl



Spółdzielcza Kasa
Oszczędnościowo-Kredytowa
Służb Mundurowych

ROR

RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO-ROZLICZENIOWY

Obniżona prowizja przy kredytach ratalnych

Karta VISA gratis

oprocentowanie 4% w skali roku

Kapitalizacja miesięczna

zlecenia z rachunku 2,5 zł

GDAŃSK KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI ul. Biskupia 23 tel. (458) 581 56 83 linia służbowa 14 911	GDAŃSK KOMENDA MIEJSKA POLICJI ul. Nowe Ogrody 27 tel. (58) 321 41 97 linia służbowa 16 117	GÓJNIA KOMENDA MIEJSKA POLICJI ul. Portowa 15 tel. (658) 420 95 81 linia służbowa 31 075
KOSZALIN KOMENDA MIEJSKA POLICJI ul. Świrskiego 11 tel. (94) 342 34 58 linia służbowa 41 450	LUBLIN KOMENDA MIEJSKA POLICJI ul. Piłsudskiego 3 tel. (81) 742 73 93 linia służbowa 41 13	POZNĄŃ KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI (ZRB) ul. Dąbrowskiego 17A tel. (61) 841 25 61 linia służbowa 12 560
SŁUPSK KOMENDA MIEJSKA POLICJI Aleja 3 Maja 1 tel. (89) 848 83 76 linia służbowa 20 356	SZCZECIN KOMENDA WOJEWÓDZKA POLICJI ul. Piłsudskiego 4/5 tel. (91) 821 53 54 linia służbowa 15 353	ZIELONA GÓRA KOMENDA MIEJSKA POLICJI ul. Partyzantów 40 tel. (68) 453 84 31 linia służbowa (32) 22-437

Specjalny Program Ubezpieczeniowy dla funkcjonariuszy Policji oraz rencistów i emerytów służb mundurowych.

Rozmowa z Dyrektorem TUF Petra
Panem Ireneuszem Skrzeczem
autorem Specjalnego Programu
Ubezpieczeń dla policjantów.

Co zawiera oferta TUF Petra ?

TUF Petra jest firma działająca na rynku usług finansowych zajmująca się głównie ubezpieczeniami. Od kilku miesięcy pracowaliśmy nad wprowadzeniem Specjalnego Programu Ubezpieczeń dla policjantów oraz emerytów i rencistów służb mundurowych. Programem mogą być objęte prywatne samochody i majątek funkcjonariuszy policji. W efekcie naszych starań uzyskaliśmy wyjątkowy, najtańszy produkt na rynku z możliwością udzielenia dodatkowej 10% zniżki dla policjantów. W pakiecie OC/AC/NW połączyliśmy szeroki zakres ochrony ubezpieczeniowej z najniższymi składkami:

- pakiet OC/AC/NW już od 800 zł.
- mieszkanie i NNW już od 80 zł.
- OC od 300 zł (dla m. Warszawy)

Dlaczego oferta TUF Petra skierowana jest do policjantów?

Wnikliwa analiza rynku ubezpieczeniowego i przeprowadzone badania wykazały, iż szkodowość funkcjonariuszy policji jest na najniższym poziomie. Pozwala to na zastosowanie najniższych opłat związanych z zawieraniem ubezpieczenia.



Jakie jeszcze atuty zawiera omawiany program ?

- Pakiet skierowany jest do posiadaczy pojazdów:
- wszystkich marek
- nie przekraczających 12 lat.
- zakupionych w kraju.
- sprowadzonych z zagranicy.

Jakie wady posiada Państwa oferta ?

Wad nie posiada, natomiast specyfika grupy zawodowej do której adresujemy nasz program ogranicza nam możliwość dystrybucji. Akcja promocyjna naszej oferty prowadzona jest w prasie branżowej oraz w postaci ulotek w Komendach Policji w Warszawie.

Gdzie i w jaki sposób można zawrzeć ubezpieczenie ?

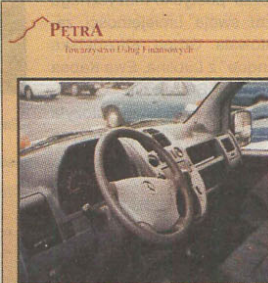
W trosce o dobro klienta wprowadziliśmy bezpośredni system sprzedaży bez dodatkowego pośrednictwa agentów ubezpieczeniowych. System ten pozwala nam zagwarantować Państwu najniższą cenę i profesjonalną obsługę.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do siedziby naszej firmy:

Petra Towarzystwo Usług
Finansowych
ul. Sulejowska 56/58
04-129 Warszawa
petra@tufpetra.com.pl
www.tufpetra.com.pl
lub

kontakt z naszym konsultantem:

(022) 740 01 50, 740 01 55
0 601 898 001



**Najtańsze
ubezpieczenia
komunikacyjne
w Polsce.**

**Wszystkie
marki
samochodów
do 12 lat.**

**Zadzwoń i
sprawdź:**

(022) 740 01 50

II Indywidualne Mistrzostwa Polski Policji w szachach!

Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu i Zarząd Wojewódzki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów woj. mazowieckiego organizują II Indywidualne Mistrzostwa Polski Policji w szachach pod patronatem honorowym Komendanta Głównego Policji i Przewodniczącego Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Policjantów. Współorganizatorami mistrzostw są: Fundacja Sportu w Policji „Fair play”, Okręgowy Związek Szachowy w Radomiu, Prezydent Miasta Radomia, Starosta Białobrzegi i Burmistrz Białobrzegów Radomskich.

Mistrzostwa odbędą się w dniach 27-30 maja 2004 r. w Ośrodku Wypoczynkowym OLSZYŃKA k. Białobrzegów Radomskich. Prawo startu mają czynni zawodowo policjanci, emeryci i renciści policyjni/milicyjni oraz pracownicy cywilni Policji (za okazaniem ważnej legitymacji).

Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod adresem: Inspektorat Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59, 26-600 Radom lub faksem na nr: 0 (prefiks) 48 345 35 56, faks MSWiA 727 35 56 – w terminie do 7 maja 2004 r. W zgłoszeniu należy podać: stopień, imię i nazwisko, posiadaną kategorię szachową (lub informację o jej braku), jednostkę pełnienia służby/zatrudnienia (emeryci podają ostatnią), adres i telefon kontaktowy.

Wpisowe wynosi 50 zł od zawodnika i należy je wpłacić na konto Zarządu Wojewódzkiego Policjantów woj. mazowieckiego w Radomiu – PKO SA I O/Radom nr rachunku: 89124017891111000007767359 – w terminie do 14 maja 2004 r. Wpisowe płacone po podanym terminie ulega zwiększeniu do kwoty 100 zł.

Zakwaterowanie zawodników w Ośrodku Wypoczynkowym KWP zs. w Radomiu OLSZYŃKA k. Białobrzegów Radomskich w pokojach 2-osobowych z pełnym węzłem sanitarnym. Koszt zakwaterowania i całodziennego wyżywienia uczestnika łącznie – 45 zł (z VAT). Sprawy zakwaterowania i wyżywienia zawodnicy załatwiają osobiście na miejscu w ośrodku. Przyjmowanie zawodników w OW OLSZYŃKA od 26 maja 2004 r. od 18.00.

Odprawa techniczna odbędzie się 27 maja 2004 r. o 9.00, a następnie o 10.00 będzie miało miejsce otwarcie mistrzostw. Zakończenie z wręczeniem nagród przewidziane

zostało na 30 maja 2004 r. na godz. 12. System rozgrywek: szwajcarski kontrolowany na dystansie 9 rund (możliwość zdobycia kategorii szachowych). Tempo gry: 2 godziny na partię (po 1 godz. dla zawodnika, z zapisem partii).

Nagrody regulaminowe:

- I miejsce (Mistrz Polski Policji) – Puchar + 1000 zł
- II miejsce – Puchar + 750 zł,
- III miejsce – Puchar + 500 zł.

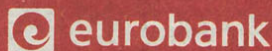
Podane wysokości i liczba nagród mogą ulec zwiększeniu.

29 maja 2004 r. o 15.00 odbędzie się turniej błyskawiczny (P 5' na zawodnika) w randze I Indywidualnych Mistrzostw Polski Policji. Uprawnieni do gry jak w II IMPR, zgłoszenia najpóźniej do 29.05.2004 r. do 14.30 (do udziału nie jest wymagane uczestnictwo w II IMPR).

Informacji na temat mistrzostw udziela: sekretarz Komitetu Organizacyjnego – mł. insp. Marian Frąk – tel. miejski: 0 (prefiks) 48 345 23 39, tel. kom. 608 494 049, tel. MSWiA 727 23 39, nr faksu 0 (prefiks) 48 345 35 56, faks MSWiA 727 35 56.

Można również kontaktować się za pośrednictwem Internetu – e-mail: Jack_magic@poczta.onet.pl

Z poważaniem
Za Komitet Organizacyjny
Sekretarz Mistrzostw



Promocyjny kredyt w 15 minut dla policjantów

- od 500 do 100 000 zł
- bez poręczeni i zabezpieczeń
- wystarczy dowód osobisty, książeczka zdrowia lub legitymacja ubezpieczeniowa, zaświadczenie o zarobkach i legitymacja służby policyjnej do wglądu
- w promocji VISA Electron i bezpłatne konto osobiste
- zapraszamy 7 dni w tygodniu do punktów kredytowych w centrach handlowych i ponad 100 placówek w całej Polsce
- przygotuj się na korzystne oprocentowanie

Co jeszcze możemy dla Ciebie zrobić?



0 801 700 200 Centrum Obsługi Klienta

dzwoniąc z tel. kom. wybierz numer (+48 71) 799 3 200 www.eurobank.pl
całkowity koszt połączenia z nr. 0 801 700 200 to koszt jednego impulsu taryfy lokalnej

pieczęć firmy

NIP _____
REGON _____
NUMER TELEFONU _____

Jeżeli pieczęć nie zawiera NIP-u, REGON-u i numeru telefonu do firmy, należy je wpisać w wyznaczonym miejscu.

mięscowość, data _____

Zaświadczenie o zarobkach

Niniejszym zaświadcza się, że:

Pani / Pan _____

zamieszkała / y _____

(dokładny adres) _____

PESEL _____

jest zatrudniona / y w naszym zakładzie od dnia _____

na stanowisku _____

Umowa zawarta jest na czas nieokreślony / określony do dnia _____

Powyższa osoba znajduje się w okresie wypowiedzenia umowy o pracę – TAK / NIE
Przeciętne miesięczne wynagrodzenie z ostatnich 3 m-cy wynosi:

brutto _____ zł słownie: _____

netto _____ zł słownie: _____

Wynagrodzenie jest obciążone z tytułu wyroków sądowych lub innych – TAK / NIE

– w kwocie _____ zł słownie: _____

Powód obciążenia: _____

Zakład pracy
Nr EKD / PKD: _____

Informujemy, że zakład:

JEST / NIE JEST postawiony w stan likwidacji.

JEST / NIE JEST prowadzone postępowanie ugodowe.

JEST / NIE JEST prowadzone postępowanie upadłościowe.

Główny Księgowy lub osoba przez niego upoważniona _____

Krzyżówka z hasłem nr 14

Pozłomo: 1 – powzięty do urzęczywistnienia, 5 – urządzenie dodatkowe do komputera, 10 – ..., a *Bóg wtedy rękę poda*, 11 – najlepsza z pierwszego tłoczenia, 12 – potoczna nazwa Półwyspu i Archipelagu Malajskiego, 13 – pracuje w porcie, 14 – koleżanka różniczk, 15 – Grek znany z powieści i filmu, 18 – heretyk, 21 – blaszana butelka w ekwipunku żołnierza, 24 – odrzucenie tego, co nie spełnia określonych wymagań, 25 – lewy dopływ Renu (Szwajcaria), 26 – klub sportowy z Łodzi, 27 – nie oczekuj, że ci podziękuję za wyświadczoną przysługę, 30 – supersubiekt z powieści Prusa „Lalka”, 33 – jednostka marynarki wojennej, 35 – kamień szlachetny, 36 – Suflera – śpiewa, 37 – dżdżu woła, 38 – Aleksander, grał m.in. w filmie „Ada, to nie wypada”.

Pionowo: 1 – z symbolem ZX 1000 firmy GERDA, 2 – brzdąc, 3 – odmien-

na część mowy, 4 – konkursu poetyckiego, 5 – Butterfly lub Sans-Gené, 6 – wyżyna na Półwyspie Indyjskim, 7 – mniejsze niż ocean, 8 – ziarno do ziarnka, 9 – orzechowa lub czekoladowa do ciasta, 16 – siedzi za plugiem, 17 – ramiona, 19 – plakat, 20 – produkt typu zamiast, 22 – zawiadomienie o dokonanej operacji handlowej, bankowej, 23 – staroświeckie – Antonina, 28 – obraz z kawalków szkła oprawionych w olów, 29 – dwie cukru do filiżanki kawy, 30 – nędzne stworzenie, 31 – płaski plazmowego telewizora, 32 – kukurydzy lub karabini, 34 – smaczny grzyb.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 26.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji

w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

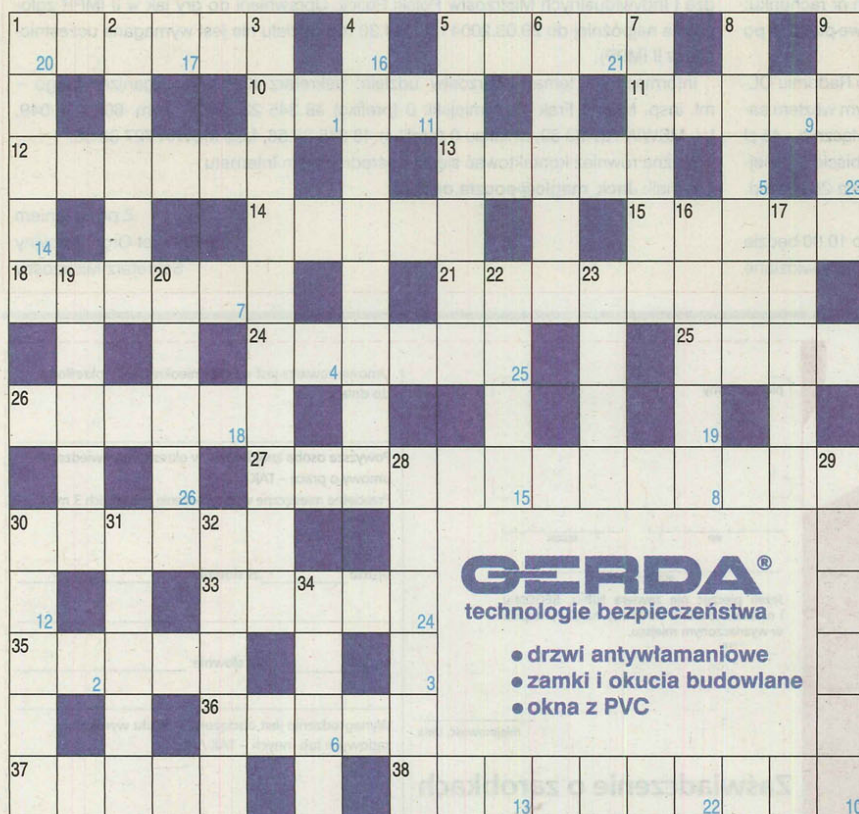
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 7:

„GERDA – najnowsze technologie dla nas”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowały **Alicja Biniek** z Wrześni i **Alicja Wołak** z Zielonej Góry.



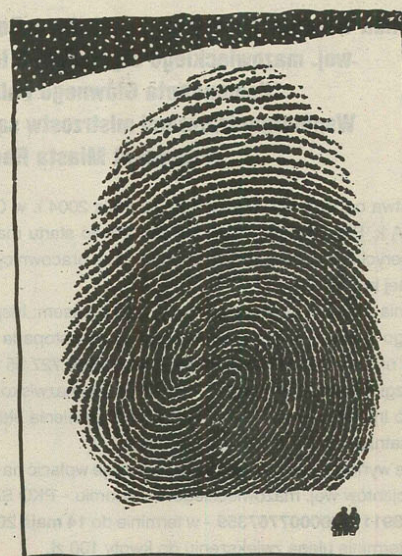
GERDA®
technologie bezpieczeństwa

- drzwi antywłamaniowe
- zamki i okucia budowlane
- okna z PVC

(.....) – (.....) (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12

(.....)
13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26

POSTERUNEK satyry



Rys. Janusz Stanny

STRAŻE MIEJSKIE • POLICJA • AGENCJE OCHRONY

HAKO

Zapraszamy do
Hako Sp. z o.o.
ul. Borzymowska 30
03-565 Warszawa
tel. (022) 678-09-96, 814-69-01
fax (022) 678-40-81
tel. kom. 0-602-514-331
e-mail: hako1@hako.com.pl
oraz naszej filii:
ul. Bytkowska 1B
40-955 Katowice
tel. (032) 789-92-86
tel./fax (032) 789-92-85
e-mail: hako2@hako.com.pl

STRZAŻ MIEJSKA BIAŁA PODLASKA
WYDZIAŁ DIS NARKOTYKÓW
SZCZYTNO
POLICJA KOMISARIAT WARSZAWA ŻOŁIBÓŻ

EMBLEMATY
DYSTYNGCJE

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

Zespół redakcyjny: Roman Miśkiewicz – redaktor naczelny – rmiskiewicz@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-26), Elżbieta Sitek – z-ca red. naczelnego – esitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – sekretarz redakcji – awrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacák – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliwier – j.sliwier@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczakowska – h.swieszczakowska@policja.gov.pl (60-122-73), Marcel Tabor – m.tabor@policja.gov.pl (60-131-43).

Sekretariat: Monika Kaiser (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). **Studio komputerowe:** Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). **Korekta:** Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (60-120-22). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rękawek (60-160-86).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Stale współpracują: B. Chmielewska, S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, Z. Waleczkiński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótności i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7, Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 5.04.2004 r. **Redaktor wydania:** Przemysław Kacák